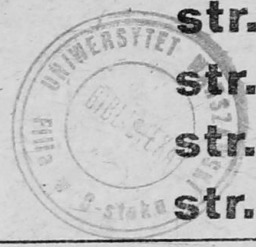


- ★ SUBIEKT SIĘ KLANIA str. 4
- ★ STELMACHOWSKI: NIE BRONIĘ STOLKA str. 5
- ★ DRAMATYCZNY DZIEŃ 3 MAJA str. 6
- ★ „SZLACHETNY WŁAMYWACZ” str. 7
- ★ MIŁOŚĆ MOJA NAJWIĘKSZA str. 10
- ★ KRZYŻÓWKA ZA MILION str. 16



KONTAKTY

18 (32)

5 MAJA 1991

CENA 1500 ZŁ

**JOANNA
GOSPODARCZYK**

Rozłam

„Rada Wojewódzka NSZZ RI „Solidarność” w Łomży pozbawia nowo powstały związek prawa do korzystania z uprawnień legalnego związku jak również pozbawia go prawa do używania znaku „S”.

Lider frakcji rozłamowej, poseł Ryszard Kraszewski, nie przejmuje się tym. Za nim stoi, liczy, 14 z 29 zarządów gminnych „S” RI.

14 kwietnia na zebraniu „secesjonistów” Kraszewskiego spotkało się kilkanaście osób. Zaopiniowały kandydatury na stanowisko wicewojewody i wyznaczyły na 12 maja datę Nadzwyczajnego Zjazdu. Uznały, że czas na-gli, bo „skompromitowany współpracą z komunistami, Staniszewski nie jest godny witać Ojca Świętego.” Nie będą słuchać przewodniczącego, który „skreślił w lewo, odmawia współdziałania z Kościołem i chce wprowadzić dyktaturę.
cd. na str. 8



FOT. GABOR LÖRINCZY

KONTAKTY

NAGRODY
1-500.000 ZŁOTYCH

W następnym numerze:

piszą m.in.: Alicja Niedźwiecka o upadku najlepszych * Maria Tocka o funkcjonariuszach SB wyrzuconych ze służby * Joanna Gospodarczyk o dramacie młodej matki * Zofia Kozioł o przypadku ze swej adwokackiej praktyki. Ponadto: sonda o „Kontraktach”, wszystko o adopcji, raport o stanie lasów, krzyżówka za milion, TV na cały tydzień.

OBRAZ MATKI BOSKIEJ z Dzieciątkiem, zwanej „Łomżyńską”, powrócił do Katedry po przeprowadzonej w Warszawie konserwacji i renowacji. Całkowite koszty odnowienia obrazu pokryły fundusze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W czasie swego pobytu w Łomży Ojciec Święty dokona koronacji obrazu.

„POLSKO, NIE JESTEŚ TY JUŻ NIEWOLNICĄ”. Pod takim tytułem, zaczerpniętym z wiersza Leopolda Staffa, Wojewódzki Dom Kultury w Łomży wydał antologię poezji o 3 Maja, przygotowaną przez Jana Kulę.

STAN ŚRODOWISKA NATURALNEGO województwa jest głównym przedmiotem obrad Sejmiku Samorządowego województwa łomżyńskiego, który rozpoczyna się dzisiaj (wtorek), o godz. 10.00 w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży. W innych punktach programu: informacje o pracy Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku i pracy jego prezydium między sesjami.

UROCZYSTA, MSZA W INTENCJI STRAŻAKÓW w kościele w Piątnicy 28 kwietnia rozpoczęły się obchody „Dni Ochrony Przeciwpowodziowej” w województwie. W programie Dni jeszcze m.in. 3 maja – udział jednostek ZSP i OSP oraz orkiestr w obchodach rocznicy Konstytucji 3 Maja; 4 maja – wymarsz 300-osobowej grupy na pielgrzymkę Pożarników na Jasną Górę; 5 maja – msza święta w kościele OO. Kapucynów (godz. 11.30), a od 6 do 12 maja – dni otwartych straźnic (spotkania z mieszkańcami, konkursy dla młodzieży, pokazy sprzętu gaśniczego). Strażakom z okazji ich święta życzymy ludzkiego szacunku i pomyślności w życiu osobistym.

DROŻEJ W ŁOMŻYŃSKICH „CZERWONIAKACH”. Od 1 maja bilet normalny 1400 (ulgowy 700); miesięczny na jedną linię: normalny – 84 tys., pracowniczy – 68 tys., szkolny – 34 tys.; na dwie linie, odpowiednio – 150 tys., 122 tys. i 61 tys.; na całą sieć – 250 tys., 200 tys. i 100 tys. Bilety karne – 120 tys.

MAKROREGIONALNY RAJD SAMOCHODOWY DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH organizuje 11 maja Ośrodek Sportowy „Start” w Łomży i Automobilklub Łomżyński. Do udziału w imprezie organizatorzy zapraszają niepełnosprawnych z województw: łomżyńskiego, białostockiego, suwalskiego, ostrołęckiego, olsztyńskiego, siedleckiego, białkopodlaskiego i ciechanowskiego. Zawodnicy przejadą 25 kilometrów z Łomży przez Sławiec do Lasu Jednacczewskiego. Wpisowe wynosi 10 tys. zł. Zgłoszeń można dokonywać w Ośrodku (ul. Wojska Polskiego 161, tel. 62-08) lub Automobilklubie (ul. Wiejska 8, tel. 35-44) do 6 maja, w wyjątkowych wypadkach w dniu imprezy. Dla uczestników organizatorzy zapewniają jeden posiłek, bezpłatny nocleg po rajdzie, a dla ich rodzin także przyjemne spędzenie czasu. Dodatkową atrakcją dla osób spoza Łomży będzie zwiedzanie miasta, ze szczególnym uwzględnieniem obiektów przygotowanych do wizyty Ojca Świętego.

ZAWODY WĘDKARSKIE organizuje łomżyńskie Kolo nr 1 PZW 1 maja (godz. 14.00) na łowisku zwanym „Kałamarzem” (za stadionem w Łomży). Zapisy na

miejsu zawodów od godz. 12.00. Tego samego dnia łowisko zostanie oficjalnie przekazane wędkarzom emerytom i rencistom.

HANKA BIELICKA, „NAJ-GŁOŚNIEJSZA” W POLSCE ŁOMŻYŃSIANKA, weźmie udział w zorganizowanym przez WDK w Łomży Jarmarku Piosenki. Dwa koncerty z udziałem pani Hanksi odbędą się 2 maja (godz. 16.00 i 18.30).

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE NIEPEŁNOSPRAWNYCH w Warszawie (ul. Łowicka 52/1) organizuje latem wypoczynek dla niepełnosprawnej młodzieży z polskich rodzin, mieszkających w ZSRR. W czasie pobytu Stowarzyszenie chce umożliwić podopiecznym spotkanie z papieżem w Częstochowie i Włocławku. Chcący pomóc w zorganizowaniu tej inicjatywy mogą wpłacać pieniądze na konto: PKO BP III O/W-wa 1531-113250-132, z dopiskiem „Akcja letnia”.

OTWARTY TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO o puchar Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łomży rozpocznie się 3 maja (godz. 10.00) na kortach na stadionie w Łomży. Zgłoszenia przyjmuje MOSiR (tel. 34-27) w godz. 9.00-14.00 oraz na godzinę przed turniejem.

NOWY TELEFON ma Wojewódzkie Biuro Poselsko-Senatorskie OKP w Łomży: 160-002.

BAL SAMOTNYCH SERC ODWOŁANY

Z przykrością informujemy, że planowany na sobotę, 4 maja, drugi już Bal Samotnych Serc nie odbędzie się. Wszystkich, którzy poczuli się zawiedzeni, serdecznie przepraszamy.

Poszukiwany uczeń

6 kwietnia 1991 roku wyszedł Bursy nr 2 w Łomży na zabawę tenacką do Rakowa Bogiń i do chwili obecnej nie powrócił Zbigniew Wąs, s. Franciszka i Jadwigi, ur. 26.03.1971, zamieszkały w Kiersnowie 45, woj. białostockie.

Rysopis: wiek z wyglądu 20 lat, wzrost 175 cm, smukła budowa ciała, włosy krótkie, proste, blond, twarz pociągła, cera śniada, oczy niebieskie, nos duży – orli, uszy średnie – odstające, uzębienie pełne. Ubrany był w skózaną czarną bluzę, szare wycieruchy, czarną koszulę polo i czarne pantofle. Przy sobie posiada dowód osobisty i legitymację szkolną.

Osoby, które widziały zaginionego po wymienionym dniu lub znają jego miejsce pobytu proszone są o kontakt z Rejonową Komendą Policji w Łomży, ul. Nowogrodzka 39, tel. 54-61 lub z najbliższą jednostką policji.

PROGRAM OBCHODÓW 3 MAJA

1, 3 i 5 MAJA. Sport i rekreacja nad Narwią (w kawiarni „Narew” przy starym moście) turnieje kometki, ringo, zawody siłaczy, gry i zabawy sprawnościowe, przejażdżki łodziami, dyskoteka w godz. 13.00-22.00.

1 maja. Turniej tenisa stołowego, godz. 11.00, ODK przy ul. Małachowskiego.

2 i 3 maja. Muzykorama nad Narwią, godz. 16.00-22.00, kawiarnia „Narew”.

3 maja. Festyn sportowo-rekreacyjny, godz. 14.00, strzelnica na os. Południe.

– turniej tenisa ziemnego, godz. 10.00, stadion MOSiR,

– finał ligi miejskiej w piłce nożnej, godz. 11.00, stadion MOSiR,

– festyn folkloru i tańca, godz. 13.00-20.00, muszla koncertowa,

– finał turnieju piłki nożnej klas 5 i 6 szkół podstawowych, godz. 15.00, SP 7.

4 maja. Turniej rock and rolla, godz. 16.00, Stary Rynek

– turniej tenisa stołowego, godz. 10.00, SP 5,

– otwarcie sezonu lekkoatletycznego, godz. 11.00, stadion MOSiR.

4 i 5 maja. Turniej piłki siatkowej, godz. 10.00, ZSE.

5 maja. Sztafetowe biegi przełajowe szkół podstawowych i średnich, godz. 11.00, strzelnica na os. Południe,

– mecze trampkarzy ŁKS Łomża – Warmia Grajewo, juniorów ŁKS – Ognisko Białystok i seniorów ŁKS – Unia Ciechanowiec; początki spotkań o godz. 10.00, 12.00 i 14.00, stadion MOSiR.

ZNAKI CZASU

• Do ministerstwa Rolnictwa wpłynęły wnioski o zwrot ponad 900 tys. hektarów ziemi, zabranej przez państwo wbrew dekretem o reformie rolnej.

• Stanisław Tyminski zaapelował do prezydenta Lecha Wałęsy, by nie podpisywał, przyjętej przez Sejm ustawy, która uniemożliwia kandydowanie do parlamentu Polakom nie mieszkającym w Polsce przez ostatnie pięć lat.

• W Krakowie odnaleziono kopie ok. 300 protokołów sporządzonych podczas prac ekshumacyjnych na miejscu mordu katyńskiego.

• Umorzono postępowanie karne przeciwko redaktorowi naczelnemu tygodnika „Nie”, Jerzemu Urbanowi, oskarżonemu o upowszechnianie pornografii.

• NIK już trzeci miesiąc bez prezesa. Na drugich w tym roku wyborach żaden z kandydatów (z PSU i z OKP-PC) nie uzyskał wymaganej większości głosów.



Ofiarodawcy Funduszu Wizyty Ojca Świętego w Łomży

Prezydent Łomży składa podziękowania wszystkim, którzy wpłacili na Fundusz: Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego z Łomży - 463 070 zł, Edwardowi Milewskiemu z Dąbrowy Białostockiej - 50 tys. zł, Jerzemu Godlewskiemu z Łomży - 69 824 zł, Bankowi Spółdzielczemu z Szepletowa - 2 mln zł, Białostockiemu Przedsiębiorstwu Robót Zmechanizowanych i Maszyn Rolniczych - 1 mln zł, Komunalnej Rozlewni Gazu Płynnego w Łomży - 15 mln zł, Okręgowemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Mięsnego w Białymstoku - 15 mln zł, Krysytynie i Marianowi Mieszkowskim z Łomży - 150 tys. zł, Urzędowi Gminy w Starym Lubotynie (woj. ostrołęckie) - 10 mln zł, Hannie Łobodzie z Łomży - 1 mln zł, Związkowi Zawodowemu Państwowych Banków Gospodarki Żywnościowej i Banków Spółdzielczych - 1,5 mln zł, Piotrowi Grabanemu z Łomży - 69 934 zł, parcownikom Wydziału Finansowego i Planowania Urzędu Miejskiego w Łomży - 114 tys. zł, Urzędowi Gminy w Perlejewie - 12 mln zł, Urzędowi Miasta i Gminy w Kolnie - 30 mln zł, Łomżyńskiemu Przedsiębiorstwu Produkcji Leśnej „Las” - 2 mln zł, pracownikom Banku Gospodarki Żywnościowej w Łomży - 1173 tys. zł, Reginie Zienkiewicz z Łomży - 100 tys. zł.

Wpłaty na Fundusz nadal przyjmowane są na konto Urzędu Miejskiego w Łomży: PBK O/Łomża nr 45001-967-139-32.

TRZY PYTANIA DO...

KAZIMIERZA DMOCHOWSKIEGO, dyrektora Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

- Czy klęska nadprodukcji może zniszczyć łomżyńskiego rolnika?

- Sytuacja na rynku żywnościowym bardzo się skomplikowała. Od kilku tygodni zakłady mięsne (większość spoza województwa) narzucają limity skupu. Zakłady z Białegostoku biorą tylko 30-40 proc. dostarczanego mięsa. Spadła cena: za I klasę płaci się od 8,5 do 7,6 tys. zł za kilogram. Zakłady starają się ograniczyć podaż przez narzucanie wymogów wagowych (m.in. nie przyjmuje się sztuk bydła o wadze poniżej 440 kg). Negocjujemy z Agencją Rynku Rolnego, która obiecała zorganizować sieć dodatkowych skupów. Ale oferowane przez nią ceny z pewnością nie zadowolą rolników. Pewna ilość żywcza trafiła do prywatnych i spółdzielczych masarni.

Drugim, ważnym problemem jest sprzedaż zmagazynowanego zboża. W Łomżyńskim przechowuje się ok. 47 tys. ton zbóż. Dwa pracujące młyny nie są w stanie przemleć takiej ilości ziarna. Koszty przechowywania mogą być później wliczone w cenę maki.

Zmieniła się na korzyść sytuacja ze skupem ziemniaków. Różne spółki i agencje, działające na naszym terenie, kupiły od rolników ok. 20 tys. ton ziemniaków i mają umowy na dalsze 10 tys.

Częściowe rozwiązanie tych problemów może przynieść wprowadzenie cel zaporowych na produkty żywnościowe.

- Czy zapowiadany handel z Litwą poprawi sytuację?

- Na początku maja rozpoczynamy negocjacje handlowe z władzami rejonu Święciany. W zamian za nasze zboże i ewentualnie mięso możemy otrzymać nawozy sztuczne i elementy wyposażenia budynków gospodarczych.

- Łomżyńskie rolnictwo otrzymało dodatkowo 20 mld zł dotacji. Kto ma szansę uszczknąć trochę dla siebie?

- Pieniądze przeznaczone są na budowę wodociągów. Pomoc otrzymają te gminy, w których inwestycja już rozpoczęta i mają szansę być ukończona w tym roku. Podań o dofinansowanie jest tak dużo, że na pewno wszyscy nie dostaną. Każdą prośbę będziemy dokładnie rozpatrywać.

SYGNAŁY...

Właściciel działki przy Alei Legionów 64 w Łomży buduje pawilon handlowy, w który za inwestował już 1,5 mld zł. W trakcie budowy Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich zmieniła wcześniejszą decyzję i najpierw sama kilkakrotnie rozbierała i budowała nową drogę dojazdową, a ostatnio na miejscu wjazdu na posesję buduje przystanek autobusowy. Nowo wyznaczony przez nich

wjazd do pawilonu uniemożliwi dojazd na zaplecze, co przy pawilonie handlowym jest konieczne (dowóz towaru, wywóz śmieci).

Nie wszyscy z własnymi brudami z Łomży dojeżdżają do wysypiska w Miastkowie. Część z nich zostawia je na obrzeżach miasta (dolinka za CPN przy ul. Wojska Polskiego) i w ten sposób wyznacza jego brudną granicę.

Komu dopłata do czynszów?

O dopłaty ubiegać się można indywidualnie, ale jedynie w Ośrodkach Pomocy Społecznej, a nie jak w ubiegłym roku również w urzędach dzielnicowych.

Przypomnijmy zasady:

- Osoba występująca o dofinansowanie świadczeń mieszkaniowych zgłosić się musi do najbliższego Ośrodka Pomocy Społecznej, wypełnić formularz i załączyć następujące dokumenty: zaświadczenie o powierzchni mieszkania, książeczkę opłat za energię elektryczną, gaz i opłat mieszkaniowych; rachunek za opłat i inne świadczenia, a także zaświadczenie o dochodach przypadających na jednego członka rodziny zameldowanego w mieszkaniu. W przypadku emerytów - odcinki emerytur i rent.

- O dofinansowanie czynszów ma prawo ubiegać się: osoba samotna, o ile jej dochód miesięczny nie przekracza 150 proc. najniższej emerytury (a więc 900 tys. zł), a wysokość płaconych świadczeń jest wyższa niż 10 proc. jej dochodu. Rodzina - gdy dochód na jednego jej członka nie przekracza 100 proc. najniższej emerytury (600 tys. zł), a wysokość świadczeń jest wyższa niż 15 proc. dochodu.

- Przy ubieganiu się o pomoc limitowany jest także metraż zajmowanego mieszkania. I tak: powierzchnia normatywna dla 1 osoby wynosi 35 m kw., dla 2 - 40 m kw., dla 3 - 45 m kw., dla 4 - 55 m kw., dla 5 - 65 m kw., dla 6 i więcej - 70 m kw.

- Obecnie można wystąpić o dofinansowanie za 4 miesiące: marzec, kwiecień, maj i czerwiec. Ośrodki Pomocy Społecznej po przyznaniu dopłat przekazują je bezpośrednio na konto PGM-ów, zakładów energetycznych itp. Nie dostaje się pieniędzy do ręki.

- Z pomocy społecznej otrzymuje się różnicę między kwotą świadczeń, a kwotą 15 proc. (osoba samotna 10 proc.) dochodu. I tak np. jeśli osoba samotna ma rentę w wysokości 900 tys. zł, posiada mieszkanie o powierzchni 35 m kw., a jej świadczenia wynoszą 200 tys. zł, to 10 proc. dochodu, czyli 90 tys. zł pokrywa sama - a pomoc społeczna dopłaca (200 tys. zł - 90 tys. zł) 110 tys. zł.



HALA SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH OSTROŁĘKA - RZEKUŃ

ul. Ostrowska (przy CPN)
tel. 20-09, tlx 87668 ibx pl.

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY I PO NISKICH CENACH

MATERIAŁY WIĄZĄCE

- cement portlandzki workowany 350
- cement biały workowany
- wapno hydratyzowane workowane
- klej lateksowy
- klej „SUBIT” do parkietu

MATERIAŁY ŚCIENNE

- cegła klinkierowa
- cegła szamotowa
- płyty gipsowo-kartonowe
- „NIDA GACKI”

STOLARKA BUDOWLANA

- pełen asortyment okien drewnianych
- podwójnie szklonych
- oraz drzwi malowanych i foliowanych
- ZSB „STOLBUD” Wołomin
- okna drewniane potrójnie szklone
- drzwi w okleinie naturalnej dąb, jesion
- mahoń, olcha
- ościeżnice drewniane i metalowe

MATERIAŁY DREWNOPOCHODNE

- sklejka
- płyty wiórowe zwykłe, laminowane i oklejane
- płyty pilśniowe porowate twarde, laminowane i oklejane

MATERIAŁY PODŁOGOWE

- parkiet bukowy, dębowy, brzozyowy
- mozaika bukowa i dębowa
- wykładzina PCV import - Niemcy
- wykładzina winylowa
- wykładziny dywanowe

MATERIAŁY OKŁADZINOWE

- płytki elewacyjne klinkierowe (wym. 200x100 i 230x65)
- glazura i terrakota „OPOCZNO”
- glazura i terrakota import.

MATERIAŁY POKRYCIOWE

- eternit falisty w kolorach: szary, czerwony, żółty, zielony
- stoisko fabryczne
- „IZOLACJA” - MAŁKINIA
- papa wierzchniego krycia
- papa izolacyjna
- papa podkładowa
- blacha trapezowa
- blacha ocynkowana gładka

MATERIAŁY IZOLACYJNE

- wełna mineralna
- maty z wełny mineralnej
- lepik

MATERIAŁY I URZĄDZENIA SANITARNE

- grzejniki żeliwne
- piece c.o.
- wanny, zlewozmywaki, brodziki
- umywalki, miski ustępowe, łączniki i rury PCV

WYROBY HUTNICZE

- stal zbrojeniowa żebrowana Ø 12
- stal 2-teowa 140

SPRZEDAŻ W CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH

Zapraszamy w godzinach 8 do 16 w soboty od 8 do 12.

Uruchomiono sklep z artykułami metalowymi

K-16-0

Ile zarabiają? Takich pytań się nie zadaje. Może 5, a może 20 milionów. Odpowiadają: „Nie wiem”. I będzie w tym część prawdy. Nie pensję się liczy, a zysk.

Obroty dochodzą niekiedy i do 50 milionów dziennie. Ale są i tacy, którzy jeszcze z trudem zarabiają na czynsz. Mówią: „Rozruch”.

Łomża, miasto największego w kraju bezrobocia i „zachodnich” sklepów. Ile z nich znajduje się w przededniu zamknięcia? Kto się rozwija, a kto pada?

W pięknym stylu

Tylko w tym roku otwarto ponad 100 „interesów”. Najwięcej przemysłowych (w tym butików), spożywczych, a także sporo „mieszanych”. W sumie jest teraz 330 sklepów prywatnych, z czego jedna trzecia powstała w ostatnich miesiącach. Uspółcześnionych było 160, zostało ok. 70. Właściciele przejęli prawie 90 lokali. Oni już na starcie mają spore miliony: nie płacą czynszu. A czynsze kształtują się od 14 tys. za metr w sklepach dzierżawionych od MPGKiM, do kilkunastu tysięcy w lokalach z przetargu. Decyduje atrakcyjność miejsca, wielkość, wyposażenie, funkcjonalność.

Druga grupa kupców, to „Amerykanie”. Ciężko pracowali na swoje sklepy. Urządzają je też na wzór tamtych: z rozmachem i „w stylu”.

Trzecia grupa: byli pracownicy handlu, zarejestrowani teraz, jako „podmiot gospodarczy”. Są wśród nich i sprzedawcy kiosków „Ruchu”, którzy prowadzą je na własny rachunek.

Wśród kupców znajdują się także byli bezrobotni: zaryzykowali, wzięli kredyt, otworzyli sklep. Są też byli rzemieślnicy (padają niektóre rzemiosła, na przykład z działalności remontowo-budowlanej zrezygnowało ponad 100 osób).

Osobną grupę stanowią hurtownicy. W Łomży jest już ponad 100 hurtowni, prowadzonych przez różne spółki, a także właściciele sklepów. Nastawione na eksport i import.

Chętnych do przejmowania lokali handlowych nie brakuje. Ciągłe pytania o nie w Urzędzie Miasta. Urząd nie ma. Na każde miasto plajtującego czyha więc już kilku kontrahentów.

Plajta po łomżyńsku

Na razie wypadły 34 punkty sprzedaży (10 sklepów i 24 handlu przewoźnego). Czy to znaczy, że handlujący splajtowali? Odpowiedź brzmi: nie. Wielu z nich, zaczynając od sprzedaży z ciężarówki, dzisiaj ma już swój sklep. A nawet dodatkowe punkty w hali targowej.

Inni, złamani prawami rynku (niechodliwy towar, złe usytuowanie, w jednym miejscu, już otwierają sklep w następnym. Większy, bardziej atrakcyjny pod każdym względem.

Istnieje też cała grupa osób, które w ostatni dzień 1990 r. zarejestrowały działalność handlową. I już po miesiącu, dwóch zrezygnowało z tych zamiarów. Bankructwo? Nie, w ogóle nie podjęli się handlowania. Wielu wyjechało na Zachód. A zaświadczenie o samodzielnej pracy było im, być może, potrzebne w ambasadzie. Są też tacy, którzy nie otrzymali kredytu. Zostali więc gdzieś cichymi współlokatorami, marząc o własnym interesie.

sza (u prywatnego zarabiają dwa razy tyle), pozostali nie bardzo wiedzą, co będzie dalej. Przekształcenie spółdzielni w spółkę? Kogo będzie stać na wykupienie ogromnego majątku? 1 stycznia 1991 r. był wart 35 miliardów złotych. A ile po przeszacowaniu? Co dalej? Zaprzepaścić, zniszczyć całą spółdzielczość?

Jest wiele niepokoju i goryczy w tych pytaniach.

Od spółdzielni mieszkaniowych w Łomży wynajmują 14 pomieszczeń. Od MPGKiM 2

ALICJA NIEDŹWIECKA Wokulski w Łomży

„Zaciskają nas”

Tak mówi Barbara Zwierzyńska, główny księgowy PSS Spółem w Łomży.

Ubyło im 14 sklepów (7 spożywczych, 5 przemysłowych i 2 spożywczo-przemysłowe). Ubyły dwie restauracje, bar mleczny, jadalnia. Otrzymali wypowiedzenie od właścicieli lokali, albo wykończyły ich wysokie czynsze, konkurencja.

Sklepy PSS, na tle prywatnych, to smutne „kopciuszki”. Nie nadążają wystrojem, towarami, uprzejmością obsługi. Czas jakby stanął w nich na latach osiemdziesiątych. Średnia płaca 900 tys. zł. Jedynie w „blaszaku” (wzorcowej placówce) zarabiają od 1,3 mln do 2,2 mln zł i są na prowizji 2,3 proc. Tutaj kierownik ma prawo sam decydować o towarach, o przecenie. W innych sklepach trzeba najpierw zawiadomić „biuro”; przybywa komisja, przecenia. Towar leży, czeka.

Dłużej już jednak nie mogą zostawić tak, jak jest. Muszą się podciągnąć. Póki co planują podciągnąć wystroju w sklepie wzorcowym. Będzie więc „estetyka” i nawet zmieni się ubiór sprzedawczyń.

A w ogóle „społomowcy” czują się zmiechceni, zawieszeni. Część ludzi sama ode-

placówki. Ale jak długo jeszcze pozwolą im tam handlować?

Nad łomżyńskim PSS-em ciąży niepewność.

Rok „węża”

Jeszcze niedawno były tylko 4 apteki. Teraz jest ich aż 10. Kupuje się bez tłoku, bez długiego czekania. A jeżeli gdzieś jest pełno klientów, właściciel już przymierza się do zatrudnienia dodatkowego farmaceuty. Już myśli o dodatkowych godzinach otwarcia. Brakuje leku? Każdy taki sygnał jest natychmiast odnotowywany. Na bieżąco przekazywany hurtownikowi. Prywatne apteki mają ambicje: chcą być naj... pod każdym względem.

Co jeszcze się zmieniło?

— Chciałam kupić wino — mówi klientka — ale tu nie ma alkoholu. Ten pan był jednak tak uprzejmy, tak zachwalał, że kupiłam ciasto. Żeby nie zrobić mu przykrości — śmieje się.

Pan sprzedawca jest uprzejmy nawet dla dzieci, które kupują jedną gumę. I każdemu mówi na pożegnanie: — Serdecznie zapraszam.

Sklep otwarty dopiero cztery miesiące, a już zyskał sobie klientów, chociaż obok tym samym handluje konkurencja. Dzieci za trzy „piątki” dostają tutaj prezent: trzy gumy lub trzy lizaki. Za „szóstki” premia podwójna.

— Lubię być subiektem — mówi właściciel, urodzony handlowiec. Przedtem prowadził uspółcześnioną placówkę handlową. Klienci tutaj już nie pytają, czy chleb jest świeży. Jest zawsze świeży. Nie patrz na wagę. Wiedzą: nie oszuka.

Inny sklep. Wiele stoisk, duży ruch. I ceny niższe, niż w PSS. Chociażby o tę „końcówkę”. Na 670 a 600 zł. A jak coś dłuższe, kierowniczką natychmiast przecenia. Wędliny po południu już nieco tańsze niż rano.

— Dobry handel, to handel z ręki do ręki — mówi kierowniczka. — No i trzeba umieć ryzykować.

Właściciele najlepiej prosperujących sklepów są zgodni: Bogaćmy się powoli.

— Tutaj nie ma czasu osiągać. To nie to, co w państwowym sklepie. Tam się nudziłam. A tutaj pracuję i wiem, co dostanę — stwierdza sklepowa.

Dostaną 2,7 proc. od obrotu. A obroty — dziesiątki milionów dziennie.

Właściciel nieobecny. Pracuje od rana do późnego wieczora. Zwozi towar, stara się o nowych dostawców. Podobnie inni. Pomijają miejscowe hurtownie, jeżdżą wprost do producentów.

Ale (następna zmiana) — hurtownicy sami przychodzą też do sklepów. Sami przywożą towar. Proszą, by kupować. I jedzą tańszy od drugiego. Chociażby trochę. Tu też funkcjonuje konkurencja. Kupiec wybiera. I za transport nie płaci.

Błędy? Właściciele często nie mają czasu, by sami stanąć za ladą. A sprzedawcy, choć niektórzy mają jeszcze „socjalistyczne” nawyki: siedzą zupełnie bierni; klient ma wrażenie, że przeszkadza.

Właściciel od ręki podejmuje decyzję: kupić, nie kupić od hurtownika. Sprzedawczyni nie wie. Nie przeceni też zwiędniętych pietruszki. A właściciel reaguje natychmiast: — zwiędła? Za cenę, daję pani dwa pęczki.

Następny błąd: wszędzie podobny towar. Tylko niektóre sklepy mają krótkie serie. I ciągle coś innego.

Padają sklepy branżowe. W sklepach jest i odzież, i gumy, i materiały. Dobrze to, czy źle? Zdania są podzielone.

Czy fala sklepów bez klientów dojdzie do Łomży? Na razie zanoszą się na to. Kupuje „wielka młodzież” i klienci, na których zawsze można liczyć — kobiety.

— Nie zje, dziecku nie kupię — a sama się ubiera. Albo dziecko zawsze kupi, by je warteściować w tej biedzie.

To cieszy handlowców. Ale już teraz przewidują, że sklepy mogą upaść. Już mówią, co będą robić potem. To tajemnica.

Aby uniknąć kryptoreklam, nie podajemy nazwisk właścicieli i adresów sklepów.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Fot. GABOR LÖRINCZY



Z Marszałkiem Senatu prof. Andrzejem Stelmachowskim rozmawia Władysław Tocki



Nie bronie stołka

WLADYSŁAW TOCKI:
Jest Pan jednym z niezliczonych dawnych działaczy „Solidarności”, który zdołał się wznieść ponad partyjne podziały. W każdym razie nie słyszałem, by ktoś próbował Pana przynależnościowo „zaszufladkować”. W tym m.in. tkwi chyba przyczyna, że cieszy się Pan autorytetem każdej ze stron polskiej szachownicy politycznej. Nie mówię tego tylko dla kurtuazji; większość jawiło się, że Senat będzie swoistym konwentem mędrców. Tymczasem ze względu na partykularyzm partyjny wielu senatorów oczekiwanie to nie zostało spełnione.

ANDRZEJ STELMACHOWSKI: – Być może były zbyt daleko idące oczekiwa-

nia. Myślę jednak, że generalnie rzecz biorąc opinia ta jest trochę krzywdząca. W każdym razie nie można nam zarzucić braku sprawności działania. Senat podjął kilka bardzo poważnych inicjatyw, jak przygotowanie pakietu ustaw samorządowych, czy unieważnienia wyroków politycznych z okresu stalinowskiego. Z tych samych motywów, wyczerpania na elementy moralne, Senat podjął, tracąc przy tym na popularności, problem ochrony życia społecznego. Trudno choćby w ostatnim przypadku mówić o partykularyzmie, dbałości o uznanie za wszelką cenę. Gdybyśmy o to zabiegali, licząc wyłącznie własny interes, podobnych spraw w ogóle byśmy nie ruszali.

– Swego czasu prezydent zgłosił, odrzuconą przez Sejm, inicjatywę pozosta-

wienia Senatu w nie zmienionym składzie przez następną kadencję. Jakie były argumenty za tą koncepcją, a jakie przemawiały przeciwko niej?

– Z punktu widzenia racjonalności państwowej, prezydent miał niewątpliwie rację. Przy niezmiernej słabości zorganizowania politycznego, rozdrobnienia partyjnego, wybory do Sejmu muszą być loterią. Nie jest rzeczą przypadku, że w wielu krajach zachodnich obie izby parlamentu wybiera się rotacyjnie; gwarantuje to prawną stabilizację, ciągłość działania. Poza tym Senat był wybrany w pełni demokratycznie. Ale nam nie chodziło o stołki; chętnie poddamy się ponownej weryfikacji. Prezydent miał rację, a odrzucenie jego idei, to elementy gry politycznej kontrak-

towych posłów, którzy często wybrani zostali znikomym procentem głosów.

– Przeciwno koncepcji prezydenta opowiedziała się jednak nie tylko kontraktowa część Sejmu, ale także pozostałe, także wywodzące się z „S” kluby.

– W większości zsolidaryzowała ich walka o władzę. Poza tym brak doświadczenia posłów „solidarnościowych” powodował pewną słabość intelektualną w porównaniu do starego establishmentu.

– Ongiś był Pan zwolennikiem Senatu, jako izby samorządowej.

– Nigdy nie uważałem, że Senat powinien być izbą samorządową w całości, natomiast rozważałem możliwość, by połowa Senatu pochodziła z wyborów powszechnych, natomiast połowa z sejmików samorządowych. Do momentu, kiedy powstała krajowa reprezentacja sejmików w Poznaniu. Uważam, że nie należy już teraz ukłęcać głowy temu, co narodziło się samoczynnie.

– Łomżyńskie, jako jedyne w kraju, ma dwóch senatorów, którzy są przewodniczącymi komisji senackich. Jak Pan ocenia ich pracę w Senacie?

– Senator Lech Koziół należy do najbardziej aktywnych senatorów. W każdej zbiorowości tak już jest, że tę normalną, codzienną robotę ciągnie wąska grupa, a reszta to mniej lub bardziej statysty. Otóż senator Koziół należy do nadających krok i jest to niewątpliwie osobowość. Senator Ryszard Reiff niezwykle dużo robi, szczególnie jako prezes Związku Sybiraków, jeśli chodzi o pomoc Polakom na wschodzie.

– Jest pan politykiem; był pan brany pod uwagę jako kandydat na prezydenta, jest pan marszałkiem Senatu. Jak projektuje pan swą dalszą polityczną przyszłość?

– Nie podjąłem jeszcze decyzji o kandydowaniu w wyborach. Być może będzie to działalność poza parlamentem. Niezależnie od tego muszę powiedzieć, że osobiście ogromnie leżą mi na sercu sprawy rolnictwa. Uważam, że rolnikowi dzieje się krzywda. Kurs liberalny, który ma wiele stron dodatnich, ma tę słabość, iż świadomie poświęca interesy rolnictwa na rzecz przebudowy gospodarczej kraju. Że nie docenia rolnictwa. Z pozycji marszałka Senatu mam za małą siłę przebicia, by zawalczyć o wieś. A chciałbym to zrobić. Jeżeli nie będę brał udziału w wyborach, to po to, żeby skuteczniej o nią się upomnieć.

– Dziękuję za rozmowę.

Fot. GABOR LÖRINCZY



Kompost biodynamiczny

Do formowanej przyzmy kompostowej dodajemy, o ile je zdobędziemy, preparaty biodynamiczne. Przyspieszają one rozkład materii organicznej, pobudzając i aktywizując organizmy glebowe. (Szersze informacje na temat preparatów uzyskać można w Ośrodku Doradztwa Rolniczego, Łomża, ul. Poznańska 141b p. 221, tel. 169-844, u p. Mariana Zyska). Umieszczamy je kolejno wzdłuż całej przyzmy, w otworach zrobionych patykami na połowie jej wysokości. Czas dojrzewania kompostu może trwać od kilku tygodni do dwóch lat. Najczęściej jednak ok. 6-8 miesięcy jeżeli wszystko przebiega prawidłowo. Musimy dbać, aby kompost nie był zbyt mokry. Powoduje to, przy zbyt zbitej masie, brak dostępu powietrza. Oznaką tego jest niepodwyższanie się temperatury przyzmy. Powoduje to również nieprawidłowe procesy gnicia (ulatniający się zapach amoniaku lub zgniłych jaj). Należy wtedy przyzmę przerzucić od nowa.

Natomiast przy zbyt suchym materiale kompostowym, przyzma zaczyna „dymić”, należy wtedy polać przyzmę wodą i nieco ubić.

Pierwsza faza podwyższonej temperatury przyzmy jest niezwykle istotna, gdyż w okresie tym giną wszystkie szkodniki zwierzęce i większość pozostałych jak i nasiona chwastów. W następnych etapach po fazie grzybowej następuje rozrost mikrofauny, aż do masowego pojawienia się dżdżownic. Dojrzały kompost ma jednolitą masę konsystencji torfu, nie brudzącą rąk, o przyjemnym zapachu leśnej gleby.

W przeciwieństwie do obornika, dojrzałego kompostu nie przyrywujemy, a jedynie mieszamy z ziemią, nie obawiając się również jego przedawkowania.

Kalendarz biodynamiczny

3	Pt	Owoc	•	op.
4	So	Ow. do 19	•	op.
5	Ni	Ow. do 14 korz.	•	wz.
6	Pn	Korzeń	•	wz.
7	Wt	Korzeń	•	wz.
8	Sr	Kwiat	•	wz.
9	Cz	Kw. do 19	•	wz.

W początkach maja wysiewamy do gruntu rzodkiewkę i późne odmiany marchwi oraz wysadzamy rozsądę cebuli i porów. Możemy jeszcze zdążyć z przeszczepieniem drzew i formowaniem koron drzewek, posadzonych jesienią lub wiosną. Można już również sadzić rozsądę lwiej paszczy, wysiewać dzwonki ogrodowe, niezapominajki, stokrotki i malwy. Zbylinami natomiast orlik, rudbekię, rogawicę, złocien i zagwin.

FRANCISZEK ZIEMSKI

3 MAJA ...

Był to dramatyczny dzień. Dyskusja trwała już siedem godzin. Z galerii dla publiczności i z sali obrad słychać było głosy, aby król zakończył sprawę i zaprzysiął Konstytucję. Zwolennicy Ustawy Rządowej, jak wówczas nazywano Konstytucję, otaczali Zamek Królewski i jego okolice. Atmosfera była coraz bardziej napięta.

Nim doszło do tej chwili reformatorzy wykonali olbrzymią pracę. Chcąc przeprowadzić reformy ustrojowe, przygotowali w wielkiej tajemnicy projekt Konstytucji. Tajemnicę bronił udział sam Stanisław August, ponadto wielką rolę odegrał Małachowski, Kołłątaj, Potocki i sekretarz króla, Włoch Piattoli. „Spiskowcy” spotykali się w pałacu Radziwiłłowskim w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu. (Dziś jest to budynek URM, dwa lata temu właśnie tu obradował „okrągły stół”). W opracowywanie Konstytucji w tajemniczych było w końcu fazy ok. 60 osób. Przy tak licznych gronie trudno było utrzymać tajemnicę. O przygotowaniach dowiedzieli się posłowie, a także ambasadory rosyjska i pruska, zawiadamiając swoje rządy.

Aby przehytnąć opozycję „spiskowcy” postanowili wykorzystać fakt, że większość posłów rozjechała się do domów na ferie

wielkanocne. Postanowili zwołać posiedzenie Sejmu, kiedy posłów opozycyjnych jeszcze nie będzie w Warszawie.

Na ponownym zebraniu w pałacu Radziwiłłowskim wieczorem, 2 maja, postanowiono przedstawić projekt Konstytucji już następnego dnia. Była jeszcze jedna trudność: regulamin Sejmu przewidywał, że każdy projekt ustawy musi być wydrukowany i rozdany posłom na trzy dni przed dyskusją. Członkowie stronnictwa patriotycznego postanowili obejść ten przepis, mobilizując za ustawą część posłów, ulicę, wojsko. Do rana 3 maja liczba zwolenników Konstytucji wzrosła do 110 posłów, przeciwników było 72. W Warszawie było w sumie 182 posłów. Większość była więc zapewniona.

3 maja sesja rozpoczęła się o godzinie 11.00. Marszałek Małachowski zaproponował, jak to wcześniej ustalono, aby odczytać relacje polskich posłów, którzy ostrzegali przed groźbą nowego rozbioru. Nie były to relacje fałszywe, raczej odpowiedzialne, a nie dramatyczne. Ignacy Potocki zwrócił się następnie do króla, aby ten zaproponował środki ratunku. Stanisław August oświadczył na to, że grono obywateli ułożyło projekt ustawy wzmocniającej państwo, wezwał do jego odczytania i uchwalenia. Rozpo-

częła się dyskusja. Nie zabrakło w niej momentów dramatycznych, a także gestów teatralnych. Opozycyjny poseł Jan Suchorzewski przyprowadził do izby obrad swojego sześciolatniego syna, grożąc, że go zabije, jeśli Konstytucja zostanie uchwalona.

W myśl Konstytucji 3 Maja władzę sprawować miał król dzielący się z mianowanymi przez siebie Strażą Praw. W jej skład wchodził prymas i pięciu ministrów. Konstytucja zniosła liberum veto i konfederację. Ustawa Rządowa była pierwszą w Europie, a druga po amerykańskiej nowoczesną Konstytucją.

Zagranica zareagowała na Ustawę Rządową przychylnie. Jedynie w Petersburgu i Berlinie wywołała sprzeciw i krytykę. Katarzyna II postanowiła wykorzystać w walce z Konstytucją i jej twórcami wypróbowaną metodę: posłużyć się opłaconymi zdrajcami. W kwietniu 1792 roku w Petersburgu zawiązali oni konfederację, ogłoszoną następnie w maju w miejscowości Targowica. Do Targowicy przystąpił m.in. Szczyński Potocki, Franciszek Ksawery Branicki, Seweryn Rzewuski. Targowiczanie zwrócili się do Katarzyny z prośbą o pomoc w obronie „kardynalnych praw szlacheckich”.

Więcej starożytnej nie trzeba było. W maju statutaryczna armia polska przekroczyła granicę polską, rozpoczęła się wojna. Niestety, armia polska, mniej liczna i gorzej uzbrojona, wojny tej wygrać nie mogła. Efektem tej przegranej wojny był drugi rozbiór Polski.

KAZIMIERZ MARCISZ

... 200 lat później

Wiosna 1991 roku przejdzie do historii polskiego Sejmu jako okres niezwykle gorących, ostrych starć o termin pierwszych po wojnie, demokratycznych wyborów parlamentarnych. Doszło do nich między zwolennikami „przyspieszenia” reform, którzy optowali za datą 26 maja, a stronnictwami tychże samych reform, tyle że przeprowadzanych bez najmniejszego uszczerbku dla prawa. Tyle, zdaje się, mogła zrozumieć opinia publiczna w kwestii istoty sporu z zaciętrzewionych wypowiedzi, deklaracji, stanowisk, etc. obu stron. Padły wówczas stwierdzenia: nierealny (termin 26 maja), hańba, zdrada (wobec „opóźnaczy” wyborów) itp. Szalimy, że warto poznać zupeł-

nie odmienny głos senatora Ziemi Łomżyńskiej, **LECHA KOZIOLA**, wygłoszony w Senacie 22 marca. Oto fragmenty wypowiedzi senatora:

„Chciałbym o tyle tylko odnieść się do debaty sejmowej (dotyczącej terminu wyborów – przyp. red.), że z dużym smutkiem obserwowałem, iż większość ostrych i bardzo barwnych polemik kontrowersyjnych toczyła się między dawnymi kolegami z OKP...”

Czy termin 26 maja wyborów parlamentarnych był terminem realnym? Tak, to był realny termin. Nie zgadzam się na ocenę, którą m.in. pan poseł Kuroń przedstawił w Sejmie, że jest on niemożliwy do przyjęcia i że został zgłoszony bez wiary, iż zostanie przyjęty. Wydaje

mi się, że gdyby wszystkie strony dolażyły maksimum wysiłku, termin mógł być przyjęty. Istnieje cały szereg powodów, dla których termin nieco późniejszy pozwoliłby lepiej przygotować. Ale miejmy tę świadomość, że termin 26 maja, za którym opowiadał się OKP w całości, był terminem realnym, jednakże wymagającym wcześniejszych uzgodnień politycznych z wszystkimi siłami politycznymi, klubami politycznymi i wykazaniem przez te kluby maksimum chęci współpracy...”

Chciałbym w swoim imieniu wyrazić protest przeciwko używaniu słów „hańba” i „zdrada narodowa”, które to słowa zostały użyte przez Komitetu Słowotaski. Sam jestem kandydatem z KO i wiem, jak KO były powoływane. Były to grupy entuzjastów i aktywistów, które same kreowały się w owe Komitety i teraz także przedstawiciele Komitetów reprezentują grupy kilkudziesięciosobowe, a nie ogólne społeczności.

przyjdzie Boni i obroni

Bezrobocie dopiero się zaczyna, bo nie występują jeszcze masowe zwolnienia. Prawdziwe bezrobocie przed nami. I na pewno będzie trwało długo, „pocięszy” na spotkaniu w Łomży minister pracy i polityki społecznej, Michał Boni.

Minister zaprezentował koncepcję nowego rządowego programu przeciwdziałania bezrobociu. Według jego założeń w walce z tym zjawiskiem powinien być zaangażowany cały system władzy: rząd, wszystkie resorty, administracja rządowa w terenie i samorządy.

W rejonach rolniczych trzeba

przygotować się do neutralizacji bezrobocia agrarnego. Minister zaleca wprowadzenie programu, który hasłowo nazwał „urbanizacją wsi”: rozwój usług, handlu, rzemiosła. Osoby decydujące się na takie przedsięwzięcia powinny otrzymać kredyty i ulgi podatkowe. Infrastruktura usług w wsi mogłaby być połączona z rozwojem infrastruktury turystycznej. Oczywiście, zdaniem ministra Boniego, efektów nie należy oczekiwać od razu. Tego typu pomysły są obliczone na kilka lat i dopiero wtedy spotkamy się z namacalnymi wynikami.

Nowy program przeciwdziałania bezrobociu stawia na ini-

cyjatywy lokalne. Właśnie w rejonach i gminach powinny powstawać programy, które byłyby sprzężone z polityką centralną. Tak więc miejsca szczególnie zagrożone bezrobociem powinny przeradzać się w rejonu specjalnej przedsiębiorczości. Tam właśnie innej funkcjonowałyby ulgi podatkowe.

Działania regionalne mają jeszcze jedną zaletę, na którą zwrócił uwagę minister. Otóż państwo nie jest w stanie pomóc wszystkim, ale trzeba pomagać tym, którzy są w najtrudniejszej sytuacji. W ramach rodziny, regionu, gminy ludzie się znają i potrafią wskazać tych, którym jest najciężiej.

W każdym razie nie jest tak, że przyjdzie Boni (rząd) i nas obroni.

(mat)

Trzydziestoletni Paweł i trzydziestopięcioletni Gaweł nigdy nie „stali w jednym domu”. Ba, nie wiedzieli nawet o swoim istnieniu. Lecz los chciał inaczej. Przyszedł czas, gdy wreszcie „stanęli” razem: w celi aresztu śledczego.

Pewnego dnia ubiegłorocznej złotej polskiej jesieni, dwaj łomżyńscy, Zygmunt i Fredek, wracali z Ostrołki do domu. Po drodze zabrali „na okazję” dwóch młodych mężczyzn. Jednym z nich był właśnie Gaweł, z podłomżyńskiej wsi. Gdy przejeżdżali przez Miastkovo, któryś przypomniał sobie o silnym pragnieniu. Zatrzymali się więc w barze „Retro”. Pili wszyscy. Nie obyło się, oczywiście, bez czegoś mocniejszego. Po południu właściciel samochodu, Zygmunt, dał hasło do odjazdu. Gdy koledzy się zbierali, Gaweł zniknął na zaplecze. Wyszedł stamtąd z trzema kartonami „popularnych”. Niedaleko. Miejscowi dopadli go tuż za progiem. Bez kłopotów dał je sobie odebrać. Coś tam bąknął i wrócił do baru. Rozejrzał się bacznie, nie mogąc przecież stracić takiej okazji. Ktoś tam się kręcił, ale najważniejsze, że za ladą nie kręciła się właścicielka. Wykorzystując tę jej chwilową nieobecność, sięgnął do metalowej kasetki stojącej na podłodze i z łupem 1,5 mln wyszedł spokojnie przez zaplecze.

Następnego dnia u barmanki zjawiała się pewna młoda kobieta. Dała jej 100 dolarów i złoty pierścionek w zastaw. Gdy właścicielka baru zapytała, dlaczego nie przyjechał sam winny, tamta odpowiedziała, że wstydzi się tego, co zrobił.

Kuzyn młodej kobiety potwierdził ten fakt: – Przyszła do mnie i prosiła, żebym ją zawiózł do Miastkowa, bo jej mąż czy kochanek miał jakieś kłopoty w barze i ona chce to załatwić – mówił. – Nie wiedziałem, o co chodzi.

Nadszedł czas przedstawienia Gawłowi zarzutów, po czym tymczasowego aresztowania. Okazało się, że nie była to dla niego pierwsza. W 1980 roku Sąd Rejonowy w Łomży skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności (zniszczenie mienia, występki chuligańskie), którą odsiedział co do dnia. Lecz tylko 4 lata wytrzymał potem na wolności bez emocji. W 1986 roku został skazany na karę 4 lat pozbawienia wolności za napad rabunkowy. Swoiste doświadczenie w „zawodzie”, czyli recydywa. Ostatnia kradzież w barze „Retro” pogorszyła więc jego sytuację: jeżeli sąd uzna go winnym, przy czym nie zapomni na pewno o przeszłości, Gaweł znów trafi za kratki. Ostatnią deską ratunku miał być przede wszystkim dobry pomysł. Reszta potem.

Paweł też nie był zielony w złodziejskim fachu. Zaczął w 1985 roku. Wyrok za kradzież. Odsiadka i do domu. Zarejestrowany i zapewne z mocnym postanowieniem uczciwego życia, nie przepracowywał się zbyt. Tak było do ubiegłego roku, który okazał się dla niego zarówno pracowity jak i pechowy.

Wśród imienninowych gości pewnej Teresy znaleźli się także Paweł z narzeczoną. Po biesiadzie gospodyni nie wierzyła własnym oczom: zniknęła gdzieś srebrna biżuteria i sporo odzieży. Stratę oceniła na 2 mln zł. Niebawem nitki zaprowadziły policję prosto do Pawła. W

listopadzie jego narzeczona, już na własną rękę, obrobiła mieszkanie innej znajomej, także z biżuterii i odzieży.

Szczególnie w emocje obfitował grudzień. Choć Paweł mieszka w dość odległych stronach województwa, w połowie miesiąca umówił

się z kumplem w Łomży. Tej nocy dobrali się do sklepu zakładowego PPS-u, unosząc ze sobą spożywcze łupy na ponad 8 mln zł. Za ten czyn obaj zostali oddani pod nadzór policji: dwa razy w tygodniu mieli zgłaszać się w Komendzie Rejonowej w Łomży. I się zgłaszali, co nie przeszkadzało im w tydzień potem, w wigilijną noc, włamać się do magazynu artykułów spożywczych szpitala. Ukradli wędlinę. W sam raz na Święta. Gdy Paweł nieco podjadł i ochłoniął, w cztery dni później włamał się do prywatnego mieszkania i wyniósł się wraz z segmentem pokojowym za 2 mln zł. I wreszcie zaplanowali z kumplem skok w sylwestrową noc do kolejnego łomżyńskiego sklepu. Tym razem mieli pecha i nie przewidzieli złośliwości martwych przedmiotów. Gdy tylko zbili szybę w oknie wystawowym, włączyła się sygnalizacja alarmowa, a w chwilę potem nie wiadomo skąd pojawił się policyjny patrol. Tak więc i Pawłowi „zawodowa” rutyna na nic się nie zdała. Został tymczasowo aresztowany.

I wreszcie los dopiął swego: Paweł i Gaweł „stanęli” w jednej celi. Właśnie to nieoczekiwane spotkanie miało być dla Gawła tą ostatnią deską ratunku.

Dogadali się raz dwa. Pawłowi przecież i tak wszystko jedno. Konto obciążone „na świeżo”. Jedna kradzież w tę, czy w tę... Uradzili więc, że bar „Retro” Paweł weźmie na siebie. Sąd, dając wiarę Pawłowi, tym samym uniewinnił Gawła.

Kwiecień 1991 roku. Nadszedł czas rozprawy. Oto, co Paweł miał do powiedzenia sądowi: podczas przesłuchania dowiedział się od policjanta, że jakichś dwóch siedzi „za Miastkovo”. Wtedy się przyznał.

Spotkałem się z Zygmuntem koło „Kameralnej” w Łomży. Siedział w samochodzie i czekał na kolegę. Tamten poszedł szukać brata, bo mieli jechać do Ostrołki po wiertarkę. Przyszedł z nim jakiś szczupły blondyn i Gaweł. Pojechaliśmy z nimi do Ostrołki. Gdy wracaliśmy do Łomży zatrzymaliśmy się w barze „Retro” w Miastkowie. Zamówiliśmy kiełbaski i piłsmę. Gaweł zagadał do bufetowej, że ją zna, a ona zaprosiła go na zaplecze. Zygmunt chciał już wracać, a Gaweł ciągle tam siedział. Poszedłem po niego. Pił z bufetową herbatę. Gdy wyszli z zaplecza przez chwilę byłem sam i wtedy ukradłem te kartony „popularnych”. Chciałem je schować w samochodzie, ale Zygmunt z Gawłem zaraz mi je odebrali. Gdy zabierali je z bufetową, zobaczyłem otwartą kasetkę. Zabrałem pieniądze i uciekłem. „Okazją” wróciłem do domu. Przeliczyłem: było 960 tys. zł.

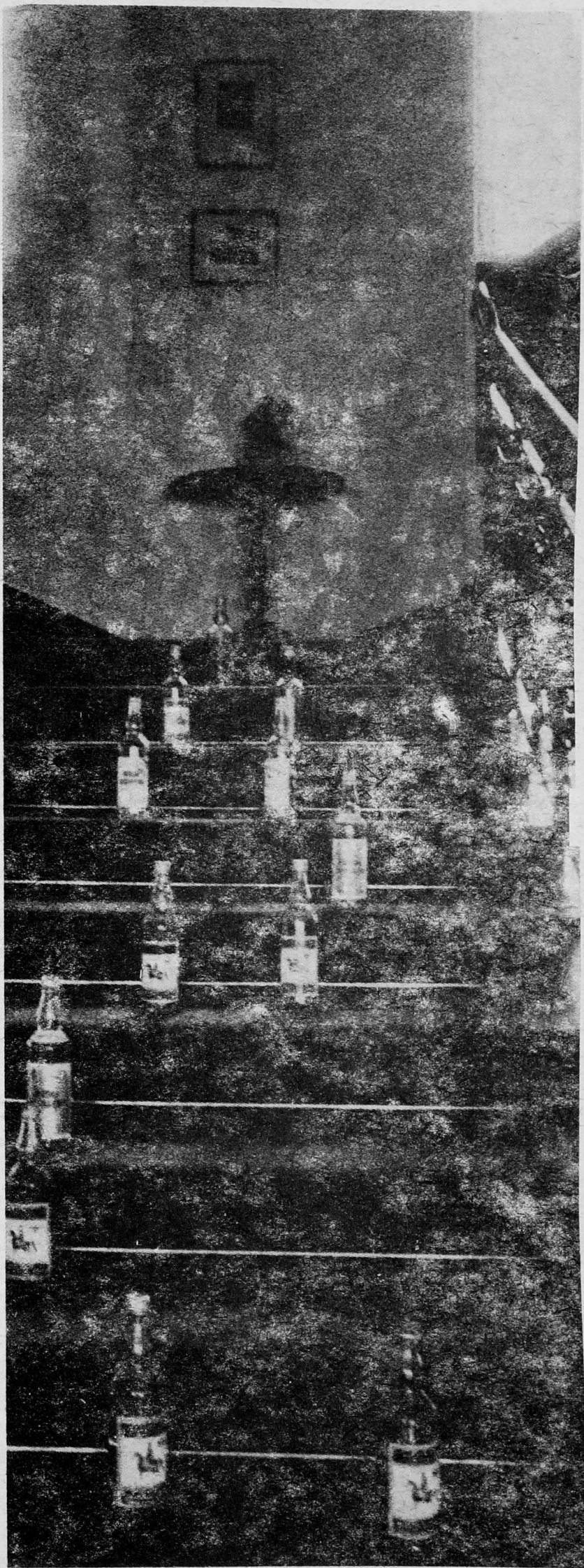
Pomysł był znakomity. Miał jednak pewną wadę: sąd nie uwierzył w opowieść i skazał Gawła na 3 lata pozbawienia wolności oraz na 1 mln zł grzywny. Zaś Pawła czeka rozprawa o składanie fałszywych zeznań, za co kodeks karny przewiduje karę do 5 lat odsiadki.

Ostatnia deska ratunku też poszła na dno.

Imiona zostały zmienione.

GABRIELA SZCZĘSNA

Fot. GABOR LÖRINCZY



Ostatnia deska ratunku

ZAGŁADA ZIEMIAN CZYLI OSTATNIE DNI DWORÓW ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

SIEBURCZYN

Majątek liczył ok. 600 hektarów, w tym połowę stanowił las. Należał do Czesława Kuberskiego, absolwenta Akademii Rolniczej w Dublinie, światłego hodowcy, pioniera hodowli bydła czerwonego polskiego. W latach trzydziestych stał się sławny w całej Polsce z hodowli owiec rasy Oksford Hampshire.

Sieburczyn leży na północnym brzegu Narwi, naprzeciw polskich pozycji obrotowych we wrześniu 1939 r. (sławnej „reduty Raginisa”), dlatego władze polskie nakazały na początku wojny ewakuację wartościowego inwentarza z Sieburczyna. Z byłem i owcami udał się na południe rządcą majątku, a sam Kuberski pozostał na miejscu. Wyjechał po 20 września, gdyż dowiedział się, że teren ten Niemcy oddają Związkowi Radzieckiemu. Dotarł pod Płock, do majątku swego przyjaciela Sztembarta (brata właściciela majątku Grądy Woniecko). Wkrótce Niemcy zaangażowali go tam (znał język niemiecki) jako rządcę. Nie pracował długo, gdyż zmarł w grudniu 1939 r.

Inwentarz, z którym wyjechał rządcą, przepadł w wojennej zawierusze. Podobno jednak sam rządcą wrócił do Sieburczyna i jakoby zorganizował tam kołchoz. Po 22 czerwca 1941 r. w Sieburczynie gospodarowało Wschodniopruskie Towarzystwo Rolnicze. W jesieni 1944 r. Sieburczyn znalazł się prawie na linii frontu po stronie niemieckiej. Walki nad Narwią trwały tu od końca września 1944 do drugiej połowy stycznia 1945. Zabudowania majątku uległy w tym czasie spaleni, las został rozkradziony, głównie przez ludność popalonych wiosek, a ziemia Sieburczyna rozparcelowana w 1945 r.

Córka Czesława Kuberskiego, Krystyna, spędziła okupację w Warszawie, biorąc czynny udział w konspiracji. Po Powstaniu Warszawskim została wywieziona do obozu w Oberlangen. Po wyjściu z obozu ponownie wyszła za mąż i wyjechała do Kanady. Ma 2 synów, którzy uważają się za Kanadyjczyków i prawie nie znają języka polskiego.

Czesław Kuberski przeszedł do historii polskiej hodowli zwierząt. Pisał o nim prof. Witold Pruski w „Historii hodowli zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim 1815-1915”.

JÓZEF WŁODEK

dokończ. ze str. 1

A przede wszystkim

nie jest nasz,

ma poparcie tylko w Warszawie, bo jest wykształcony”.

– Pan Staniszewski nie wywodzi się z rolników. Pewnych spraw nie rozumiał. Dlatego nie mogliśmy się porozumieć – twierdzi poseł Kraszewski.

Komunistyczny jest, według posła, PSL; komunistyczne są kółka rolnicze i inne organizacje, które poparły wotum nieufności wobec wojewody Franciszka Adamiaka.

Przewodniczący Staniszewski przyznaje, że nie prowadzi własnego gospodarstwa, ale mieszka na wsi i wiele lat uczył w szkole rolniczej. Należał do „S” nauczycielskiej w latach 1980-1981. Już jako emeryt przyglądał się odradzającemu się ruchowi związkowemu na wsi. Doradzał, pomagał, sekretarował w wyborach na przewodniczącego Związku czterech kandydatów. Po wygranej namawiał posła Kraszewskiego do współpracy. Miał nadzieję, że znikną nieporozumienia, jakie zdążyły zaistnieć między nimi.

Pierwszym poważnym konfliktem między „S” rolniczą, a Komitetem Obywatelskim i Oddziałem „Solidarności” robotniczej w Łomży było spreparowanie podpisów pod wotum nieufności wobec wojewody Marka Strzalińskiego. Za przewodniczącego Staniszewskiego podpisał się „z upoważnienia” Stanisław Rogowski, obecny dyrektor

związku rolników wystosowało list do premiera Mazowieckiego z prośbą o wstrzymanie nominacji. Bez skutku. Tymczasem gmina Rutki, której wójtem był Staniszewski popadła w niełaszkę. Nie przyszły obiecane przez poprzednią władzę pieniądze na budowę szkoły. Gminę nękały komisje z UW. W marcu Rada zdołała odwołać Staniszewskiego. Zarzucono mu zbyt małe zaangażowanie w sprawy gminy.

Praca związkowa pochłaniała wiele czasu. Społecznie w Związku pracowały tylko trzy osoby: mój zastępca, sekretarz i ja. Nikt nie był etatowym działaczem. Za własne pieniądze jeździliśmy do Warszawy, odwiedzaliśmy gminy. Zdecydowano: związek ma mieć sztab. Wszyscy podchwycili pomysł. Po milionie wyjeżdżaliśmy z kieszeni: ja i zastępca. Nikt nie powiedział „dziękuję”.

Pakt z diabłem

czyli komunistami, to zdrada ideałów „Solidarności”. Tak mówi o wotum nieufności w stosunku do wojewody Adamiaka. Pod wotum podpisały się nie tylko PSL i WZRKiOR, ale także Chrześcijański Ruch Obywatelski.

Było to zrobione wbrew woli Rady Wojewódzkiej, która w czerwcu ubiegłego roku stwierdziła: „pragnąc uchronić się od rozgrywek politycznych poprzez udział w ugrupowaniach politycznych Związek nie utożsamia się z żadną siłą polityczną. Pan przewodniczący

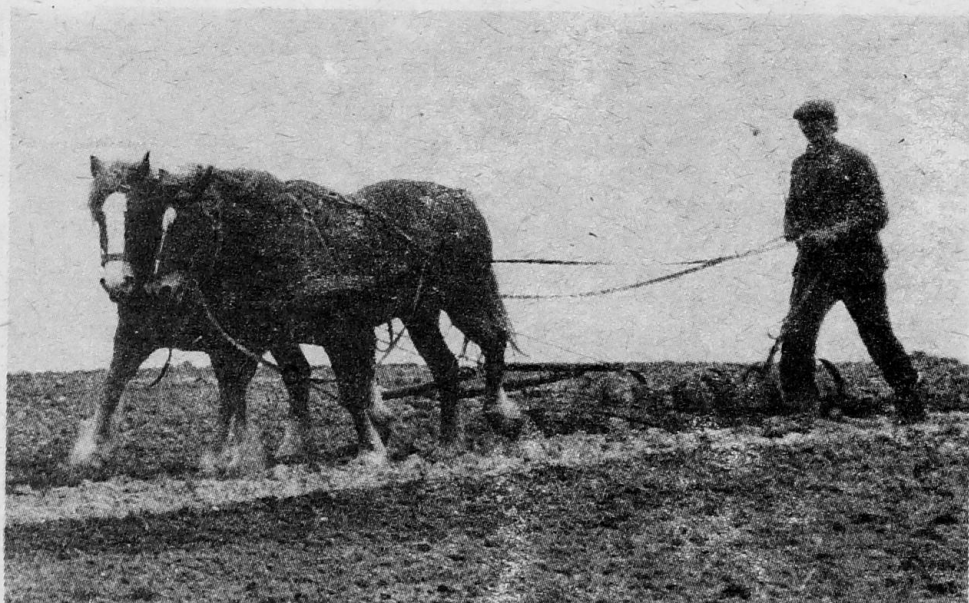
kowski też skreślił w lewo. – To pomówienie i szkolenie. Nic mi nikt nie obiecywał – oburza się Staniszewski. – Statut Związku zezwala na współpracę z organizacjami, których „cele są zbieżne z celami Związku”. Poparcie dwóch osób z prezydium było nam znane. Mielśmy jedynie kłopoty ze skontaktowaniem się z nimi. Jednocześnie statut zezwala na podejmowanie przez prezydium ważnych i nagłych decyzji pomiędzy posiedzeniami Rady Wojewódzkiej.

Józef Mioduszecki, prezes łomżyńskiego PSL dziwi się: – PSL nie ma żadnych wpływów i władzy. Nikomu nic nie może obiecać, bo nic nie ma do dawania.

Skąd więc te plotki o „stółkach”? Staniszewski uważa, że źródła należy szukać w postawie posła Kraszewskiego, popierającego bezkrytycznie wojewodę, za co nasłuchiwał się od chłopów wiele ostrych słów.

Nie oddam mikrofonu

jak nie dostanę mandatu – krzyczał wójt Andrzejewski, na zebraniu 28 marca, które zapoczątkowało rozłam. Staniszewski przybył, jak twierdzi, nie zaproszony. Zebranie zaczęło prowadzić członkowie Komisji Rewizyjnej. Obecny w sali przedstawiciel Rady Krajowej stwierdził, że jest to sprzeczne ze statuten i zlecił oddanie prowadzenia obrad przewodniczącemu. Padł wniosek głosowania nad wotum nieufności wobec przewodniczącego.



Rozłam

WZWet. Choć nikt go nie „upoważnił” i nigdy do „S” RI nie należał. Staniszewski puścił to wówczas w niepamięć, bo „przysięgli, że nie powtórzą tego błędu”.

Kolejne starcie

z posłem odbyło się latem zeszłego roku. Tadeusz Lasocki, kandydat na wojewodę obu „Solidarności”, robotniczej i rolniczej, przestał być brany pod uwagę po rozmowach w URM-ie. Nagle, bez uzgodnienia, jako jedyny kandydat „S” pojawił się Franciszek Adamiak. „Solidarność” RI poczuła się wymanewrowana. Pre-

samowolnie zwąchał się z komunistami – mówią „secesjonści”. – Poza tym wotum podpisało 5 z 11 członków prezydium. Dwa podpisy zebrano później.

Ryszard Kraszewski uściśla zamiary swojego przeciwnika: – Pan Staniszewski poszedł na łatwiznę, uwierzył ludziom, którzy nim manewrowali. Oferowali mu wysokie stanowiska w zamian za oddanie wpływów nad naszym Związkiem. PSL ma dobrze wyszkolone kadry, nie ma szeregowych członków. Przewodniczący chciał zdobyć władzę, idąc w ślady senatora Gabriela Janowskiego, który miał ambicję zostać prezydentem i ministrem rolnictwa. Jan-

– To był błąd. Miałem prawo przerwać obrady. Sala wrzała, padały obelgi. Ale chciałem, by ujawnili się moi przeciwnicy – mówi Staniszewski.

Jeden głos

zdecydował o pozostawieniu go na czele Związku. Przegraną twierdzą, że bezprawnie nie dopuszczono do głosowania delegata z Grajewa. Staniszewski, że gdyby doliczyć głosy czterech członków prezydium, którym zabroniono głosować (nie byli przewodniczącymi zarządów gminnych), to wynik byłby jeszcze korzystniejszy.

W tej sytuacji Komisja Rewi-

lewo. (która wcześniej zarzuciła szkalowanie, bałagan w finansach, a z cewo dwóch to nam nie kłótnie się z delegatami przedstawicieli władz gminnych obrażających kolegów i na swoich kolegów i ogłosił Tymczasowego Zarząd z przewodniczącym Kraszewskim. „przyspieszenie” tłumaczącą się wizytą Państwa w Łomży.

machy na Ojca św.

planach organizacji Stanisławskiego. Chciał zablokować podczas wizyty. Nie mógł podjąć, by taki, co skreślił i odrzucił pomoc Kościoła reprezentował polskich w wyjaśnianiu jedna z sekcji z Jedwabnego, Irena Kraszewska.

Stanisławski nie brał udziału w zebraniach komitetu przygotowującego spotkanie z rolnikami. O zamachu słyszałem i nie wiem. Nie wiem, interesy kierowały przebiegiem, kiedy rozpoczął pracę z PSL. Trzeba nam zastanowić się nad tym. Padł głos, jako duszpasterz, mój ks. Edward Orłowski.

także pod swoim adresem.

„Secesjoniści” z południa województwa uważają, że sprawiedliwość jest po ich stronie: – Tamten Związek nie ma racji bytu bez Komisji Rewizyjnej i 5 członków Prezydium. My nie jesteśmy nowym związkiem. My bronimy czystości „S” przed komunistami. Większość ma rację. Nas jest 3500, Stanisławskiego – 2000. Nikt nam znaczka „S” nie zabierze, bo zjazd uwiarygodni nasze postępowanie.

Związek Kraszewskiego zaoferował kandydatów na wicewojewodę. Romuald Kozłowski, rzecznik prasowy „nieuchwytnego” wojewody, skonstatował: – Wojewoda nie jest miarodajnym ciałem do rozstrzygania, który związek jest legalny. Do nowego należy już 14 gmin. Zarządy gminne „S” mają chyba prawo wysuwania i opiniowania kandydatów.

Stanisławski odmówił podania kandydatów: – Skoro twierdzimy, że niemożliwa jest jakakolwiek współpraca z wojewodą, nie będziemy proponować komuś tej posady.

URM otrzymał kandydatów nielegalnego związku.

Rzecznik prasowy Krajowej Rady NSZZ RI „S”, Piotr Dąbrowski, potwierdza bowiem, że grupa posła Kraszewskiego działa niezgodnie ze statutem Związku.

Kilka dni po spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim Związku Kraszewskiego, przewodniczący Rady Krajowej „Solidarności” rolniczej, senator Gabriel Janowski podpisał



zastępca rolników diecezji łomżyńskiej, proboszcz Jan Machy? Blokady? To bzdura – mówi Stanisławski – mająca jeden cel: nie mnie w opinii publicznej czekać, jak każdy z łomżyńskich. Niektórych przedstawicieli przewodniczący w sporze o województwo zdecydowanie, przedstawiciel Kuciel Oleksy, decyduje się jako mediator, w rzeczy go bronił. Usłyszy go powodu wiele gorzkich słów prawdy.

wraz z przewodniczącym PSL. Romanem Bartoszcze i przewodniczącym PSL „S”, Józefem Śliszem, deklarację o wspólnej kampanii wyborczej do parlamentu.

„Secesjoniści” jeszcze niedawno kwitowali śmiechem propozycje Stanisławskiego o stworzeniu silnego bloku wyborczego wszystkich organizacji rolniczych. Im, mówili, nie po drodze z komunistami z PSL. Teraz, kiedy z „czerwonymi” zwąchał się nie tylko „idący w lewo” Janowski, ale i nieprzejednany dotąd Józef Ślisz, zostają sami.

JOANNA GOSPODARCZYK
 Fot. GABOR LÖRINCZY



Kto nami rządzi ?

ZENON ZDANCEWICZ, dyrektor PSS w Kolnie: – W spółdzielni rządzi rada nadzorcza. W kraju? Trudno stwierdzić, kto.

TADEUSZ LIPSKI, pracownik Ośrodka Postępu Rolniczego w Zambrowie: – Sami sobą.

JANINA PYTASZ, Bacze Mokre: – Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie.

WITOLD WINCENCIAK, dziekan łomżyńskiej WSP: – Żyjemy w państwie demokratycznym, więc rządzi parlament.

ANDRZEJ TOREBKO, z łomżyńskiej „drogówki”: – Rząd.

Spółeczny instruktor ZHP w Kolnie: – Nie wiem, na pewno nie prezydent i nie rząd.

TADEUSZ KONERT, kuśnierz z Zambrowa: – Kościół.

KAZIMIERZ BRZOSOWSKI, dyrektor Banku Spółdzielczego w Wysokiem Mazowieckiem: – Prezydent Wałęsa.

Kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, w Wysokiem Mazowieckiem: – Nie wiadomo, kto rządzi. Na razie jest bezrząd.

SŁAWOMIR KACZYŃSKI, pracownik polityczny SdRP w Łomży: – Tak w ogóle, to Pan Bóg, a w węższym wymiarze, trudno określić.

LESZEK MACZYŃSKI, pracownik WOPR w Łomży: – Wszyscy, ale najbardziej Kościół.

HELENA DŁUŻEWSKA, zastępca dyrektora WUS w Łomży: – My sami, poprzez swoich przedstawicieli.

JAN BUĆKO, kierownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Łomży: – Ten, co nad nami.

RYSZARD KOZŁOWSKI, dyrektor hotelu „Polonez” – Rządzimy się sami.

EUGENIUSZ TARNOWSKI, stacja paliw PKS w Łomży – Nie wiem.

TADEUSZ LEBKOWSKI, dyrektor Izby Skarbowej w Łomży: – W państwie powinien rządzić naród przez swoich przedstawicieli. Tyle mówi teoria. W rzeczywistości nikt jeszcze nie stworzył idealnego systemu.

MIŁOŚĆ MOJA NAJWIEKSZA

do utraty tchu

89.10.31 (WTOREK),
GODZ. 17.00

Już od kilku dni zbieram się do opisanego pożegnania Piotra i jakoś nie mogłam zebrać chęci. W piątek, oczywiście czekał na mnie na przystanku, a w sobotę przyszedł po mnie do domu. Zauważyłam, że strasznie mu zależało, abym była na jego pożegnaniu, bo bardzo nalegał, aż mnie to w końcu wkurzyło i coś mu odpyskowałam. Kiedy zaszliśmy do niego był już Tomek z dziewczyną i Darek. Od razu poczułam się onieśmiałona. Obecność Darka peszyła mnie, moja pewność siebie i tupet zostały gdzieś za drzwiami. Z początku przez dłuższą chwilę patrzyliśmy na siebie, bo w końcu dawno nie widzieliśmy się, od tego dnia... Później on starał się nie zwracać na mnie uwagi, w ogóle zachowywał się jakbyśmy się nie znali, a przecież kiedyś byliśmy sobie tacy bliscy... A wtedy, w sobotę, nie mieliśmy sobie nic do powiedzenia, oprócz zwykłego „cześć”. „Przebież kiedys było inaczej” – pomyślałam i zaczęłam żałować, że tu przyszłam, bo cóż, nie będę ukrywać przyszłam, tu tylko dla niego. Chciałam go znów zobaczyć, usłyszeć głos... Piotrek ciągle mi nadskakiwał. Pomyślałam o Darku: „Dobrze ci tak, popatrz sobie, że jednak zależy komuś na mnie”. Jednak pomimo tej satysfakcji, wiele bym dała, aby na miejscu Piotra był właśnie On.

89.11.18 (SOBOTA),
GODZ. 12.45

Powinno się uczyć, ale mi się nie chce. Wczoraj wracałam z Nim autobusem i nic. Nawet najmniejszego słówka, nawet głupiego „cześć”. Chociaż jestem nawet zadowolona, bo wróżba sprawdziła się: jechałam z Nim.

89.12.12 (WTOREK),
GODZ. 19.20

W sobotę była u mnie Gośka. Gadałyśmy. Wypiłyśmy trochę wina. Wydaje się, że wszystko jest tak jak dawniej, a jednak inaczej. Rozmawiałyśmy ze sobą niby o tym samym i tak samo, ale chyba obie wyczuwamy, że coś nas dzieli. Ustalałyśmy, co będziemy robić w Sylwestra. Chcemy zaprosić masę ludzi, ale ciekawe co z tego wyjdzie. Raczej niewiele. Jesteśmy za mało zgrani.

Ciekawe co teraz robi Darek? Może myśli o mnie, może chociaż troszeczkę tęskni. Zaprosiłabym go na Sylwestra, ale na to nie pozwala mi moja duma. Chcę mu pokazać, że mi wcale na nim nie zależy, chociaż jest odwrotnie. Właśnie przez to cierpię, bo gdybym nie była taka honorowa, to po prostu podeszłabym do niego i pogadałabym. Wtedy na pewno wszystko byłoby o.k.!

89.12.23 (SOBOTA),
GODZ. 11.00

Widziałam Go! Nawet uśmiechnął się do mnie. Tak naprawdę to ja to robiłam pierwsza, chociaż nie chciałam zbyt to okazywać tej radości, uśmiech samodzielnie wykwitł mi na ustach. Od razu zrobiło mi się głupio, ale było za późno. Pojechał do W. Muszę dopilnować kiedy będzie wracał. Konieczność muszę go zobaczyć!

90.01.02 (WTOREK),
GODZ. 7.50

Sylwester, Sylwester... Było naprawdę cudownie! Szkoda tylko, że nie zaprosiłam Darka, ale nie żałuję tego aż tak bardzo! Coś mi się zdaje, że wpadł mi w oko Jurek. Zauważyłam, że coraz częściej mówię i myślę o nim.

Niechęć do Darka pojawiła się już na dyskotece. Był, chociaż wcale się go nie spodziewałam, bo już straciłam nadzieję, że kiedykolwiek przyjdzie. Myślałam, że może chociaż podejdzie do mnie, ale nie z tego. Zaczepił mnie tylko kiedy wychodziłam, abym mu przyniosła kanapkę. Proza, nic poza tym. Zresztą nie mam się czym przejmować – powoli odkochuję się w nim i właśnie na jego miejscu pojawił się Jurek. Darka prawie znikąd widziałam na tej dyskotece.

90.01.10 (ŚRODA), GODZ. 10.00

Chcę zobaczyć Darka. Może on mi pomoże w moich kłopotach. To, że na półrocze będę miała tyle trój, zawdzięczam jemu.

90.01.16 (CZWARTEK),
GODZ. 20.00

Dziś znowu śnił mi się Darek... Nie wiem, który to już raz. Teraz to był naprawdę straszny sen. Śniło mi się, że on umarł, a ja na pożegnanie musiałam go pocałować. Był strasznie zimny i jakiś taki niebieski na twarzy.

90.01.19 (PIĄTEK),
GODZ. 7.40

Wzruszam się często, ale wcale nie okuszam się często po sobie. Chcę pozować na twardą, ale wcale taka nie jestem. Wstydę się pokazywać swoje łzy. Wtedy też... było mi wstyd że rozbędzę się przy Tobie, ale – wybacz – ja już naprawdę nie mogłam.

90.01.31 (ŚRODA), GODZ. 11.50

Wczoraj Go widziałam! Serce zaczęło mi łomotać jak szalone. krew napłynęła do twarzy. Przy nim Jurek jest mi zupełnie obojętny.

90.02.25 (NIEDZIELA),
GODZ. 24.45

Jeszcze teraz leżąc w łóżku nie mogę w to uwierzyć! Całowałam się z Jurkiem! Dotąd jeszcze czuję smak Jego ust. Było cudownie! Nareszcie odważył się zrobić pierwszy krok. Może nawet zbyt długo, bo chyba trochę przesadziłam i trochę się tego wstydę. Jednak mówi się trudno. Jeszcze nie jestem pewna co będzie dalej, jeszcze mam wątpliwości, które chciałabym, żeby On rozwiązał.

90.03.05 (PONIEDZIAŁEK), GODZ. 9.00

W niedzielę był u mnie Jurek. Było całkiem fajnie. Wreszcie ośmielił się i mówił dużo o sobie. Odniosłam wrażenie, że jest mu ze mną dobrze, że pasujemy do siebie. Jednak tego co on myśli i czuje naprawdę nigdy chyba nie odgadnę. Tak, to chyba prawda. Przy nim zapomniałam o Darku, a przecież byłam prawie u kresu wytrzymałości. Byłam chora z miłości, prawie do obłędu.

90.03.11 (NIEDZIELA),
GODZ. 18.40

Tak, to właśnie dzisiaj skończyłam 16 lat. Czego mogłabym sobie życzyć w tym dniu? Chyba, żebym doszła do czegoś w życiu, abym za następne 16 lat nie mogła powiedzieć, że nie zostawiłam po sobie śladu, że przeminęłam bez echa.

90.07.01 (NIEDZIELA)

Boże, co ja robię?! Wczoraj na dyskotece tańczyłam z Darkiem. Prawie wcale do siebie nie odzywałam się, ale czułam, że to dawno wraca. Czytałam to w jego oczach i godziłam się kiedy głąskał mnie po ręce. Odpowiedziałam mu na te pieszczoty, ale wiedziałam, że źle robię. Nie powinnam była z nim zaczynać, bo to nie ma sensu. „Przecież masz Jurka” mówiłam sobie, ale to nie trafiło do mnie. Wtedy był ważny tylko On. O Jurku myślałam jako o kimś obcym i dalekim. W chwili kiedy Darek wziął mnie za rękę zapomniałam o Jurku, o całym świecie, nie zastanawiałam się nad konsekwencjami tego. Liczył się tylko On i ta wielka miłość, która gorącą falą zalała mi serce.

Sama nie wiem co będzie dalej.

PESTKA

Powitanie wiosny czyli WIELKI BAL

samośnych serc

Przyjdź!

Może ta noc odmieni
Twoje życie

Redakcja „Kontraktów”

zaprasza

romantycznych, nieśmiały i tych
po przejściach

4 maja br. do restauracji w hotelu „POLONEZ”
w Łomży

Zaproszenia w cenie 270 tys. zł

do nabycia w redakcji i w „Polonezie”

Można też wpłacić przekazem pocztowym

(„Kontrakty”, 18-400 Łomża, AL. Legionów 7)

Dla zamiejscowych noclegi w hotelu

z 50% obniżką.

Zabaw się z nami!

„JJ” Spółka z o.o i Agencja „PRIMA” PROPONUJĄ

- * cotygodniowe wyjazdy autokarowe do Istanbulu, Brukseli i Berlina
- * wizy do Kanady, Turcji, Indii i innych krajów
- * bilety lotnicze do USA, Kanady, Tajlandii, Singapuru, Australii i Europy Zachodniej
- * pośrednictwo w wyrobieniu paszportów
- * ubezpieczenia na pobyt za granicą

Szczegóły w naszych oddziałach: Łomża, AL. Legionów 7 (red. „Kontraktów”), tel. 40-22; Zambrów, ul. Kościuszki 12

WYTWÓRNIĄ PREFABRYKATÓW BETONOWYCH

w Łomży, ul. Poznańska 154 B
(naprzeciw Zakładów PPS).

OFERUJE PREFABRYKATY:

- płytki chodnikowe, trylinkę, krawężniki, obrzeża,
- bloczki M-2, M-4, M-6,
- pustaki: stropowe DZ-3, spalinowe, wentylacyjne,
- kręgi i rury Ø 120, 100, 80, 60, 50, 32,
- przykrywy oraz inne wg zamówień.

Prefabrykaty wykonywane są zgodnie z normami.

NAJNIŻSZE CENY
- BEZPŁATNY ZAŁADUNEK

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

SIGMAR

w Łomży, ul. AL. Legionów 143, tel. 169-244 w. 231
telex 852688, fax 2923

oferuje po atrakcyjnych cenach farby:

- olejne - w cenie 19.650 - 21.650 zł za 1 kg
- emulsyjne - w cenie 15.200 zł za 1 kg (zewnętrzne i wewnętrzne)

pojemniki do wędlin - 95 tys./szt.

SZYLDY

■ reklamy ■ napisy ■ plansze ■

■ wystawy ■

Budynek NOT Polowa 45

Trzeba pokochać

Prawie rok temu, recenzując tomik Janusza Bernera „Mgnienia”, stwierdziłem, że zgodnie z tytułem są to „mgnienia” wyławiane z potoku rzeczywistości. Autor opisywał rzeczywistość wybiórczo, skupiał się na pewnych jej monadach, cząstkach.

Natomiast w najnowszej książce poetyckiej „Po wieczery” dokonuje zapisu obserwacji bardziej uniwersalnej, widzi świat w szerszej perspektywie. Znajdujemy mniej przelotnych impresji, a więcej uogólnień. Bohaterem wiersza staje się nie tylko promyk światła, subtelny dźwięk czy liryczny pejzaż, ale również Ziemia jako planeta („Ziemia”, „Plakat”, „Rozmowa z synem”).

Na pewno pierwszoplanowym bohaterem tomiku jest Czas. Mam na myśli zwłaszcza cykl utworów „Godziny” i tytułowy tryk „Po wieczery”. Poeta wyeksponuje aspekt przemijania, śmierci. Próba wyjścia z osaczenia czasem są powroty do dzieciństwa („Fotografia Matki”, „Ojciec”), a także szukanie wspólnoty: z ludźmi oraz z innymi formami istnienia, np. ze światem przyrody, z drzewami:

„(...) podczas rozmowy
z zaokiennym światem
pada pytanie –
dokąd idziemy bracia klony?”
(„Godziny”)

Drzewo jest symbolem życia. Zakorzone głęboko w ziemi, wyrasta ponad inne istoty żywe. Jawi się też jako symbol samego bóstwa. Człowiek chce więc, jakby przez przyjaźń z drzewami, przedłużyć swoje trwanie. Broni się przed tym, „by nie rozpięchły się / przed światłem / skrzydlate stada nadziei” („Godziny”).

Ostatni w tomiku wiersz („Światło które przemija...”) porównuje, że Berner nie ulega nihilizmowi, nie poddaje się przeciwnościom losu, który wcale nie jest łaskawy, bo „iść znaczy: dźwigać / śliskie stopnie schodów / wyższych niż noc”. Poeta daje do zrozumienia, że trzeba zaakceptować życie z jego cierpieniem i bólem. Trzeba zaakceptować, to znaczy trzeba pokochać, gdyż Miłość – jak pisał św. Paweł Apostoł – „wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi” (1Kor 13,7 – tłumaczenie wg „Biblii Gdańskiej”).

Słabą stroną książki są dość banalne ilustracje Jerzego Swojskiego.

Janusz Berner, „Po wieczery”, Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych, Łódź 1990, s. 32, nakład 2000 egz.

SEKSUOLOG RADZI

Od pięciu lat jesteśmy małżeństwem. Uważam je za bardzo udane i szczęśliwe. Współżycie układa się między nami dobrze, ale jesteśmy świadomi tego, że wygląda ono inaczej niż u innych. Otóż, by ulec podnieceniu, potrzebuję bardzo silnych bodźców. Gdy zaczęliśmy współżycie (mąż był moim drugim partnerem) nie miałam orgazmu. Kiedyś zupełnie przypadkowo, mąż zbyt silnie podrażnił lechtaczkę. Przeprasił mnie za to, ale właśnie wtedy okazało się, że poczułam znacznie silniejsze podniecenie. Spróbowałam stosowania silniejszych pieśczoł. Reagowałam na nie. Nasz stosunek polega na gwałtownych, prawie brutalnych ruchach. Wówczas odczuwam orgazm. Zastanawialiśmy się z mężem, co jest tego przyczyną.

ANKA

Próg wrażliwości zmysłowej w pobudzaniu seksualnym zależy od kilku czynników: poziomu temperamentu seksualnego, stopnia wrażliwości receptorów seksualnych, poziomu hormonów płciowych oraz stopnia wrażliwości ośrodków seksualnych w ośrodkowym układzie nerwowym. Należy najpierw znaleźć przyczynę podwyższonego progu, a później przez ewentualne leczenie starać się go obniżyć.

Najczęściej spotykam się z dyskretnymi zaburzeniami orgazmu i wówczas małe dawki hormonów, witaminy lub leków działających na układ wegetatywny i ośrodkowy układ nerwowy prowadzą do obniżenia progu.

Jeżeli natomiast jest to cecha indywidualna, specyfika reaktywności danego organizmu, wówczas leczenie najczęściej jest niepotrzebne, chyba, że wymaga tego

dobro danego związku erotycznego.

Natomiast w przypadku uwarunkowań psychicznych, prowadzących do podwyższenia progu wrażliwości zmysłowej, dzięki specjalnym metodom badania i testom można ujawnić mechanizmy psychiczne i poprzez poradę lub psychoterapię rozwiązuje się problem.

Wycucie stopnia wrażliwości zmysłowej partnera jest bardzo potrzebne i wymaga spostrzegawczości. Osoby z doświadczeniem seksualnym wiedzą, że w zasadzie każdy partner ma nieco odmienny próg wrażliwości. Stąd na przykład przyzwyczajenie się do delikatnego pieśczenia, pobudzania jednej osoby, w przypadku drugiej może okazać się nieskuteczne. Wiele kobiet jest przekonanych o swej rzekomej oziębłości, tymczasem problem tkwi w zbyt słabym pobudzaniu ich sfer erogennych.

Dr ZBIGNIEW
LEW STAROWICZ
(itd)



ODEJŚĆ

Z tym listem noszę się od dawna. Z listem do Ciebie, Gizelo, bo nie mam z kim o tym porozmawiać. Myślę, że nikt by mnie nie zrozumiał. Jesteśmy małżeństwem od 10 lat, mamy 9-letnią córkę. Mam wszystko: dom, własny samochód, pieniądze. I równocześnie poczucie, że życie mija mi jałowo i bezнадziejnie. Mój mąż zajmuje się interesami. Ja jestem u niego gdzieś na samym końcu, aczkolwiek wszystko nam zapewnia do dostatniego życia.

Dawno straciłam z nim kontakt. Myślę, że powinnam od niego odejść. Żyję tylko jako jego cień. Nie obchodzi mnie wielkie pieniądze – wołałabym, by po prostu był. Był ciepły, kochający, a nie szorstki, zabiegany i zmęczony. On nie rozumie moich potrzeb. W ogóle nie rozumie kobiet. Uważa je za niższe istoty.

Co ja robię przy tym czło-wieku?

Mam 33 lata. Nie mogę się zdecydować, chociaż powtarzam sobie codziennie: „Odejdź. odejdź od niego”. Jest mnie coraz mniej. Już nie potrafię przy nim zaistnieć.

„Rebeka”
Warszawa

Tak mało piszesz o Waszej córce. Czy mąż dla niej także nigdy nie ma czasu? Zanim podejmiesz decyzję, rozpatrz także i ten układ. Jest równie ważny i jeszcze jedno: może spróbu-

jesz podjąć jakąś pracę? Usamodzielnić się w ramach Waszego związku? Wyjść bardziej „do ludzi”? Znaleźć jakiś kompromis? Wiele małżeństw tak układa sobie życie.

Przemysław jeszcze tę ostateczną decyzję.

GIZELA

OFERTY

Spokojny (bez nałogów), lat 40, własne gospodarstwo, pozna panią, która lubi wieś (może być z dzieckiem).

Witold

Lubię muzykę, przyrodę,

zwierzęta (mam 27 lat, 182 cm). Prowadzę swoje gospodarstwo (zmechanizowane). Marzę o poznaniu miłej dziewczyny do 25 lat. Marzę, by zechciała ze mną spędzić „noce i dnie” w radości i smutku.

Sylwek

Samotny emeryt (61/170), wykształcony, pracowity (bez nałogów), dodatkowo zajmuję się pszczelarstwem i działką, pozna samotną panią (ok. 50 lat), niezamężną, wrażliwą, inteligentną, tęskniącą za prawdziwą przyjaźnią.

„WW”

Fot. Gabor Lőrinczy





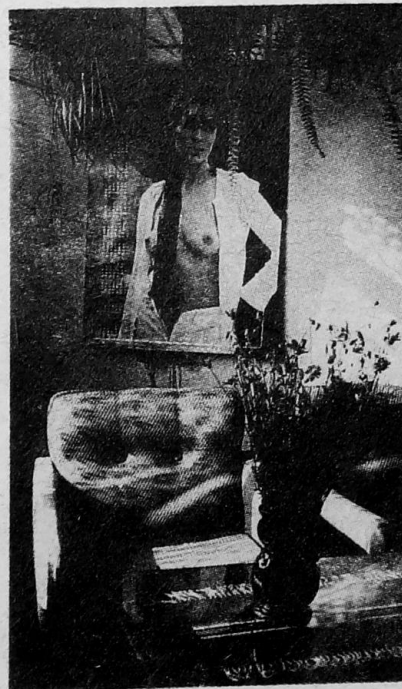
W OBJĘCIACH GRZECHEU

Gdzież te czasy, kiedy łomżyński tygodnik „Kontrakty”, pod czujnym i surowym okiem purytańskiego PZPR, prezentował wysoki poziom etyczny i moralny. Teraz samodzielne, od nikogo niezależne „Kontrakty”, staczają się coraz bardziej niżej i tylko patrzeć, jak osiągną poziom grzesznego i powszechnie potępianego tygodnika „Nie”.

Zajrzyjmy dla przykładu do numeru 16 łomżyńskiego pisma. Już na stronie tytułowej plakat porno, w środku numeru zaś sodomia i gomoria.

Oto 80-letni staruszek namawia czytelników do powszechnej kopulacji, bez względu na wiek, porę dnia i roku. Roztacza pornograficzną wizję bezbożnych technik seksualnych, budząc wśród uczciwego społeczeństwa oburzenie i zgrozę. Daje niewybredne rady, nie tylko co robić z kutasiną, ale nawet do czego używać palców. Zupełnie jakby z mlekiem matki-Polki nie wyssał przekonania, iż palce winny służyć wyłącznie do kreślenia znaku krzyża.

Staruszek może nie wie, co mówi, ale że redakcja pozwala na druk tego rodzaju publikacji! Jak można zapominać, że pisze do społeczności katolickiej, której obce jest wszelkie rozpamiętanie. Czyż redaktorzy nie wiedzą, że przyzwolici ludzie w ogóle nie powinni prowadzić współżycia płciowego. Gdy zmusza ich do



tego konieczność podtrzymywania gatunku, mogą współżyć wyłącznie w celu spłodzenia potomstwa i po uprzednim uzyskaniu pisemnego zezwolenia.

Cała nadzieja, że rychło wprowadzenie tych zdrowych zasad do nowej Konstytucji, pozwoli na wypalenie ogniem i mieczem śladów spermy z łam naszej prasy.

Już teraz jednak sprawą powinien zająć się z urzędu prokurator. Artykuł wywołał u mnie niezdrowe podniecenie oraz grzeszne myśli. Tylko dzięki olbrzymiemu wysiłkowi woli powstrzymałem się od tego, aby natychmiast nie pobiec na dziwki. Jest to niezbitym dowodem, że publikacja posiada wszelkie znamiona pornografii.

Szybka izolacja zespołu „Kontraktów” uchroni nie tylko społeczeństwo, ale także i samych redaktorów przed dalszą demoralizacją i staczaniem się w otchłań grzechu.

WIESŁAW WENDERLICH

WYJAŚNIENIE

W związku z listem „Do rodziców”, zamieszczonym w 16 numerze tygodnika, stwierdzam, że zawiera on nieprawdę. Nigdy żaden z moich uczniów nie był, w ramach zajęć z języka angielskiego, pod jakimkolwiek innym wpływem, jak tylko pod wpływem nauki.

Autor listu, nienawidząc wyznawców innej religii, tak spreparował jego treść, aby zdyskredytować mnie, jako nauczyciela angielskiego i całą naszą społeczność.

W szczególności wyjaśniam, że:

Dziecko, o którym jest mowa w liście, to osoba pełnoletnia, która ma prawo do wyboru własnego stylu życia.

Osoba ta jest uczestnikiem nabożeństw od półtora roku, a języka angielskiego uczy się od czterech miesięcy. Jej wiara więc nie ma i nie może mieć nic wspólnego z lekcjami. Poza nią uczy wielu innych, którzy w zborze nie uczestniczą i nie są pod żadnym religijnym wpływem.

Nie jesteśmy żadną sekta religijną. Sekta, to grupa zamknięta, elitarna ze stopniami wtajemniczenia, obrzędami. Nie mamy z tym nic wspólnego. Kościół Zielonoświątkowców w RP, którego częścią jest nasz zbor, jest prawnie działającą społecznością wyznaniową, wolnym Kościołem, do którego może należeć każdy, kto chce swoje życie podporządkować zasadom Pisma Świętego. Nabożeństwa są otwarte, odbywają się w publicznych miejscach, z ewangelią wychodzimy do ludzi.

Jeżeli w psychice tej osoby nastąpiły jakieś zmiany, to chyba takie, że nie zije ona nienawiścią do inaczej myślących, ale wszystkich darzy Bożą miłością i jest pełna Bożego pokoju.

Oby w nas wszystkich nastąpiły takie zmiany!

JACEK CZAUDERNA
Łomża

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ARTYKUŁAMI

SPOŻYWCZYMI

ELIZABET

w Łomży, ul. Al. Legionów 143, tel. 169-244,
telex 852688, fax 2926

OFERUJE: Flaki wołowe mrożone po 17.500zł/kg
oranżadę po 800 zł za butelkę

Towar dostarczamy własnym transportem
Na terenie miasta i pobliskich miejscowości transport
bezpłatny

HURTOWNIA PAPIEROSÓW

Łomża, ul. Poznańska 66

KONKURENCYJNA MARZA



AGRO-SYSTEM
Spółka Akcyjna

HURTOWNIA AGRO-SYSTEM

WARSZAWA

Oddział Łomża, ul. Gw. Ludowej 14
tel. 169-627 wew. 237

OFERUJE DO SPRZEDAŻY HURTOWEJ:

- papierosy krajowe i zagraniczne (wysoki rabat)
- sprzęt audio-video (telewizory i magnetowidy firmy GOLD-STAR)
- keczup import. 2000 zł (opakowanie 200 g)
- odzież
- wózki dziecięce importowane
- chodziki (import)
- zabawki
- piwo i wino.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8.00-15.00

NAJLEPSZYM PREZENTEM dla Twojego Dziecka

z okazji Pierwszej Komunii Świętej
i zbliżającego się Dnia Dziecka - to na pewno
komputer „Comodore”

Zapraszamy do naszych sklepów „BALTONA” w Łomży, Kolnie, Pisz, Grajewie, Zambrowie i Wysokiem Maz. Polecamy bogaty asortyment oraz najniższe bardzo konkurencyjne ceny.

Już dziś dokonaj u nas zakupu - jutro może być drożej.
Nasza firma - to gwarancja udanego zakupu.



K-81-0



PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

Plebiscyt czytelnicy w numerze 14 wygrał tekst **GABRIELI SZCZESNEJ „TEGO NIE ZAPOMNĘ”**.

UWAGA! Czytelnicy, którzy do 30 czerwca 1991 r. nadesłali minimum 15 oryginalnych, wyciętych z tygodnika kuponów, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 2 000 000 złotych.

KUPON

- 1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty” nr..... uważam:
- 2) Wkrótce chciałabym (chciałbym) przeczytać o:

WYTNIJ! WYŚLIJ!

WYGRASZ 2.000.000 zł

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

30.04 - 05.05.1991 R.

WTOREK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.15;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 To się może przydać;
10.00 „Rashomon” – film jap.;
11.55 Aktualności Telegazety;
12.00 Wyprawy prof. Ciekawskiego;
12.30 W Europie nowożytnej;
13.00 Chemia;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Sezam;
15.05 „Jedwabny szlak” (24);
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 Tik-Tak i „Przygody misia Ruxpina”;
17.15 Teleexpress;
17.35 Laboratorium;
18.00 10 minut;
18.10 Studio sport;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Rashomon” – film jap.;
21.45 Listy o gospodarce;
22.30 Warszawa dla Lwowa – retransmisja koncertu;
23.30 Rozmowy intymne.

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 23.45;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” – serial USA;
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
14.55 Powitanie;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 Organy polskie;
16.30 Magazyn ekologiczny;
17.00 „Wielkie podróże” (6);
18.00 Program lokalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;
18.50 Artysty-Galerie: „Czekając na Białą Lokomotywę” – wid. poetycko-malarskie;
19.30 Brahms w interpretacji Hanny Lackert (skrzypce);
20.00 Siódemka w „Jedynce”;
21.00 Teatr czyli świat – z J. Tręlą rozmawia A. Żurawski;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 Akademia polskiego filmu – „Ślepy tor”.

ŚRODA

Program I

9.00 Program dnia;
9.05 „Kleks w Kosmosie” (1) „Porwanie Agnieszki” – film polski;
11.25 „Kraina wody, wiatru i piasku” – film dok.;
12.05 Studio sport;
12.05 Video-top;
12.25 Worladnet przedstawia;
14.00 Tele-audio-video;
14.05 Zofia Kucówna – pr. publ. kultur.;
14.45 W starym kinie: „Festiwal Chaplinowski” – film USA;
16.55 Studio sport: Irlandia-Polska; 17.45 (w przerwie meczu) Teleexpress;
18.45 Reportaż;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Dynastia” – serial USA;
20.55 Teatr formatu pocztówki – pocztówki telewizyjne K. Swinarskiego – pr. dok.;
21.55 Recital Tiny Turner.

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 23.15;
7.15 Powitanie;
8.10 „Denver-ostatni dinozaur” – film anim. USA;
20.05 Program rozrywkowy;
21.30 „Diabelski młyn” – rep.;

10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.30 „Czar czterech kółek” – pr. filmowy;
11.00 Dookoła świata – Na Saharze;
11.30 „J. Strauss niekoronowany król” – film biogr. niem.;
13.30 Super Zenon;
13.50 Podróże w czasie i przestrzeni;
14.40 „Opalińscy” – film dok.;
15.10 Twarz roku '91 – relacja z konkursu;
16.00 Program dnia;
16.05 „Zmiennicy” (9) – serial TP;
17.00 Godzina z J. Kryszakiem;
18.05 „M.A.S.H.” – serial USA;
18.30 „Droga” – film dok.;
19.30 F. Chopin – Sonata G-moll;
20.00 Księgarnia „Dwójki”;
20.30 Śpiewa S. Toczyńska;
20.50 Punkt widzenia – pr. publ.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „W labiryncie” – serial TP;
22.15 Wieczór kabaretowy w Cafe Filka.

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.30;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Sto lat;
9.55 „Heroína” – serial ang.;
15.55 Program dnia;
16.10 Kwant i film „Powiedz mi dlaczego?”
17.00 Transmisja mszy św. z Kościoła św. Krzyża;
18.15 Teleexpress;
18.30 Prawo prawa;
18.45 Podróże na Kresy – film dok.;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Heroína” – serial ang.;
22.45 Standardy jazzowe.

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 23.40;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „W labiryncie” – serial TP;

9.40 Magazyn TV Śniadaniowej;
14.55 Program dnia;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 Mag. krajów nadbałtyckich;
17.00 Magazyn 102;
17.30 Magazyn ekologiczny;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Cudowne lata” – serial USA;
19.00 Telekinika dr. Kaszpirowskiego;
19.30 Studio sport;
20.30 Konstytucja 3 Maja w pieśni i piosence;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 Kino studyjne Dwójki: „Życie jest powieścią” – film franc.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.35;
8.45 Program dnia;
8.50 Pan Kleks w Kosmosie (2) – „Misja Voltana” – film polski;
9.55 Język ang. dla dzieci;
10.00 Uroczyste posiedzenie Parlamentu RP;
11.00 Muzyka polska;
11.45 Transmisja obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja sprzed Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie;
13.30 „Stefania Woytowicz” – film dok.;
14.00 Po co nam to było: koncert z

okazji 35-lecia studenckiego klubu „Stodoła”;
15.25 „Chłopi” (5) – serial TP;
16.15 Teleexpress;
16.30 Uroczystości z okazji 200-lecia Konstytucji 3 Maja na placu Zamkowym w Warszawie;
17.30 „Wielka droga” – polsko-włoski film fab.;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Trzeci Maja” – widowisko historyczne;
21.50 Weekend w „Jedynce”.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 23.35;
8.00 Powitanie;
8.05 „Santa Barbara” – serial USA;
8.55 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.30 „Love story po polsku” program filmowy;
11.00 „Testament Rzeczypospolitej”;
11.30 „Stara galeria” – rep.;
11.50 „Światowe safari” (2) – film dok.;
12.40 „Droga na południowy zachód” – film czechosł.;
14.00 Międzynarodowe Spotkania Muzyczne Orkiestr Wojskowych – Kraków '91;
15.00 Z cyklu Polacy: „Stanisław Kostka Potocki” – film dok.;
15.50 Polskie koncerty skrzypcowe;
16.30 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (21) – serial austrl.;
17.20 Program dnia;
17.30 „Dzieło Sejmu Wielkiego”;
18.00 Wzrockowa lista przebojów;
18.30 „Kabaret Frisco”;
19.30 Muzyka Chopina w Żelazowej Woli;
20.00 Studio sport;
21.30 Panorama dnia;
21.50 „Crime story” – serial USA;
22.35 Obrazy, słowa, dźwięki;
23.50 Noc z Anteną 5.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30;
7.00 W sobotę rano;
7.45 Tydzień na działce;
8.15 Piłkarska kadra czeka;
8.35 Ziarno;
9.10 5-10-15;
10.35 Język ang. dla dzieci;
10.40 Na zdrowie;
11.00 „Bellona”;
11.25 Koncert życzeń;
11.55 Aktualności Telegazety;
12.00 Śpiewać każdy może;
12.40 Siódemka w „Jedynce”;
13.30 Z Polski rodem;
14.00 Walt Disney przedstawia;
15.15 Studio sport;
17.15 Teleexpress;
17.35 Ex libris;
18.00 Flesz;
18.20 Butik;
18.50 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Gliniarz i prokurator” – serial USA;
21.00 Konkurs Piosenki Eurowizji;
00.05 „Cobra” – film USA.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 23.30;
7.25 Kaliber;
7.55 Powitanie;
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” (8);
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.15 Hale i Pace;
10.40 „Cudowne lata” – serial USA;
11.05 W świecie ciszy;
11.25 „Kamyk na szaniec” – rep.;
12.15 Klub 5-10-15;
13.15 Zwierzęta świata;

13.50 „Gdańskie spotkania gitarowe” – rep.;
14.20 Czarodziejski flet Mozarta;
14.50 Program dnia;
15.00 „Klub Profesora Tutki” – serial TP;
15.30 „Santa Barbara” – serial USA;
17.00 Studio sport;
18.00 Program lokalny;
18.30 Hale i Pace;
19.00 Dziewczyny miesiąca;
20.00 Wielki koncert Yo Yo Ma w Warszawie;
21.00 „Historia dzielnicy Hale” rep.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Modlę się z wami i za was”;
21.55 Wyzwanie losu” (2) – film austrl.

NIEDZIELA

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.00;
7.00 Witamy o siódmej;
7.30 Kraj za miastem;
7.55 Po gospodarstwu;
8.10 Od niedzieli do niedzieli;
8.55 Program dnia;
9.00 Teleranek;
10.25 Język ang. dla dzieci;
10.30 „Rzykanci” (6);
11.25 Notowania;
11.55 Koncert życzeń;
12.20 „Wojskowy Korpus Górniczy” – pr. dok.;
12.45 Tęczowy music-box;
13.30 Magazyn „Morze”;
14.00 Studio sport;
15.00 Pieprz i wanilia;
15.40 Z archiwum Teatru TV: C. K. Norwid – „Norwid”;
17.15 Teleexpress;
17.35 Telewizjer;
18.00 Studio sport;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Jenne” (6) – serial ang.;
21.00 7 dni – Świat;
21.30 Sportowa niedziela;
22.15 Rewizja nadzwyczajna.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 23.40;
8.25 Przegląd tygodnia;
9.00 Film dla niestyszających: „Jennie” (6);
9.50 Program dnia;
10.10 Jutro poniedziałek;
10.30 Program lokalny;
11.00 Czar starej płyty;
11.20 Publicystyka kulturalna;
11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie;
12.30 Express Dimanche;
13.00 Polska Kronika Filmowa;
13.10 100 pytań do...;
13.50 Laureatka Konkursu im. W. Lutosławskiego – Renata Kunkel;
14.10 Kino Familijne: „Bas Boris Bode” (3);
14.55 Muzyczna Antena 5;
15.20 Polacy: Obywatel „B”;
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni;
16.55 Program dnia;
17.00 Studio sport;
17.30 Bliżej świata;
18.30 Uśmiech z Galicji;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Galeria „Dwójki”;
20.00 Studio sport;
21.00 „Neptun TV”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Nigdy nie wracaj” (3-ost.) – serial ang.;
22.55 Rozmowy bez sekretów.

W związku z wcześniejszym ukazaniem się 18 numeru „Kontraktów” nie mieliśmy możliwości zamieszczenia pełnego całotygodniowego programu TV. Przepraszamy.

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PRZETWÓRCZA w Zambrowie

organizuje przetarg nieograniczony na
następujące pojazdy:

- Autobus Jelcz-Skoda, szt. 1
- Przetarg odbędzie się 8 maja 1991 r. o godz. 11.00 w siedzibie SOP Zambrów, ul. Magazynowa 4. Pojazd można obejrzeć pod w/w adresem w godz. 7-15.
- Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie SOP Zambrów do godz. 10.00 w dniu przetargu.

K 93

URZĄD GMINY W RADZIŁOWIE,

ogłasza przetarg nieograniczony na
sprzedaż działek rzemieślniczych:

- a) dz. nr 1472, o pow. 0,23 ha, cena wywoł. - 20.010.000 zł
- b) dz. nr 1474, o pow. 0,23 ha, cena wywoł. - 20.010.000 zł
- c) dz. nr 1475, o pow. 0,23 ha, cena wywoł. - 20.010.000 zł

położonych na terenie wsi Radziłów, oraz samochodu marki UAZ, o nr rejestracyjnym LOD-050 C

- cena wywoławcza 8.500.000 zł

Osoby przystępujące do przetargu powinny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się 14 maja 1991 r.
w siedzibie Urzędu Gminy
o godz. 10.00

K-95

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W ŁOMŻY

ogłasza przetarg nieograniczony na
wynajem lokalu handlowego w Hali
Targowej w Łomży.

- lokal Nr 42 - I piętro, o pow. 20,2 m kw
- branża przemysłowa
- (z konkretnym określeniem).

Przetarg odbędzie się w dniu 15 maja 1991 r.
o godz. 10.00, w świetlicy hotelu MOSiR
w Łomży,
ul. Zjazd 18.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne
i prawne, które najpóźniej do dnia 14 maja 1991 r. do
godz. 12.00 wpłacą wadium w wysokości
3.000.000 zł w kasie MOSiR lub na konto
PBK O/Łomża Nr 374404-74304.

Lokal do wynajęcia - do ustalenia
(najpóźniej od 1991.08.01).

Informacji udziela MOSiR w Łomży w dni robocze
w godz. 8-13, tel. 34-27.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

K 96

Hurtownia Artykułów Biurowych, Piśmiennych i Szkolnych OPAKOS

poleca szeroki asortyment towarów.
Zapraszamy codziennie w godz. 8 - 20.
Prowadzimy również sprzedaż detaliczną.
Nasz adres: Ostrołęka, ul. Wesola 70, tel. 31-09

K-42

LODY

SPRZEDAŻ HURTOWA
Konarzyce 19a k/Łomży
ZAMAWIANIE TELEFONICZNE:
Łomża, tel. 160-217.

K 478

UWAGA!

67-85 ZADZWOŃ
BANK INFORMACJI
AGENCJA REKLAMOWA „SEZAM” ŁOMŻA
OFERTY-REKLAMA.

K 487

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

„IR - GRA”

w Janowie k/Łomży, tel. 49-05, tlx. 852379

PRODUKUJE:

- taśmy elastyczne (gumy różnego rodzaju)
- taśmy wrzecionowe różnego rodzaju
- kabel koncentryczny
- węże ogrodnicze

PONADTO JAKO HURTOWNIA OFERUJEMY:

- konfekcję damską i męską
- dziewiarstwo
- bieliznę damską i męską
- odzież dziecięcą
- taśmy ozdobne, dodatki krawieckie i gumy wkładowe, firanki, frędzle.

K-38

UWAGA WYKONAWCY I REALIZATORZY INWESTYCJI PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

„AKRA”

prowadzi kompleksowe zaopatrzenie
materiałowe budów.

Zapewniamy rytmiczne dostawy na plac budowy
w uzgodnionych terminach.

Ponadto posiadamy w sprzedaży hurtowej
i detalicznej materiały budowlane, izolacyjne
i pokryciowe, materiały do wystroju wnętrz,
glazury i terrakoty, materiały i urządzenia
sanitarne, szkło okienne, wykładziny, stolarkę
okienną i drzwiową oraz w szerokim wyborze
sprzęt gospodarstwa domowego.

ZAPRASZAMY DO HURTOWNI
Kupiski Stare 37 A, tel. 45-40
oraz SKLEPÓW: Łomża, ul. Polowa 49/51
Zambrów, ul. Białostocka 3

K-92-0

UWAGA!

HURTOWNIE, SKLEPY
oraz odbiorcy indywidualni
HURTOWNIA CUKRU „INTEREXIMA”
wyłączny dystrybutor Cukrowni „ŁAPY”
na woj. łomżyńskie i ostrołęckie
oferuje

TANI CUKIER

w opakowaniach 1 kg, 10 kg, 50 kg
oraz cukier puder.

dla odbiorców hurtowych ceny jak w cukrowni Łapy.

NASZ ADRES: BIURO HANDLOWE

Łomża, ul. Al. Legionów 2a

tel. 16-00-16, 16-00-17, 63-45.

Gwarantujemy ciągłość sprzedaży towarów i natychmiastową realizację
zgłoszonych zamówień. Możliwość dostawy naszym transportem.

- CUKIER KRZEPI -

K 91

„DOMEKS”

Spółka z o.o.

Łomża, ul. 1 Maja 2/3

wydaje **USŁUGI TRANSPORTOWE**

- przewóz wszystkich towarów
i materiałów budowlanych,
w tym stali do 12 m dł.:

ładunki 20 t.

Niskie ceny.

ŁOMŻA, tel. 28-85.

K-339

TELE-SERWIS

**ZAKŁAD INSTALACJI I KONSERWACJI
ANTEN**

ŁOMŻA, ul. Bawełniana 17, tel. 34-38
MONTUJE DOBRE I NAJTAŃSZE:

* zestawy satelitarne - 32 programy
(różne satelity)

* dowolnie wybrane zestawy anten
zbiorczych.

GWARANTUJEMY UCZCIWE I

SOLIDNE WYKONAWSTWO

ORAZ SERWIS

GWARANCYJNY

I POGWARANCYJNY.

K-98

**WYTWÓRNIA
PREFABRYKATÓW
BETONOWYCH**

ŁOMŻA, UL. POZNAŃSKA
141 C

**Oferuje do
sprzedaży:**

1. Kręgi betonowe
800/500; 1000/500;
1200/500; 1200/250;
2000/500.
2. Nakrywy nasłuzienne
Ø 1000; 1200; 1400;
2300.
3. Rury żelbetowe
600/1000; 800/1000;
1000/1000
(przepustowe).
4. Płyty drogowe „JOMB”
500x500x125;
750x500x125.
5. Bloczki M-2; M-4.
6. Trylinka H-12; H-15.

**ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ
WYKONANIA
INNYCH
NIETYPOWYCH
WYROBÓW.**

419

Dystrybutor
środków ochrony
roślin

Zakład Wytwórczo-
Handlowy

APEST spółka z o.o.

Łomża

ul. Poznańska 141 B

oferuje

® **Afalon**

® **Arelon**

® **Illoxan**

® **Puma
super**

® **Furore
super**

® **Basta**

® **Brestan
decis®**

® **Thiodan**

OGŁOSZENIA DROBNE

LEK. SPECJALISTA położ-
nik ginekolog Lech KOSTEWICZ
ul. Wolności 6. Po-
święca, środy, piątki od 15.00.
Wzrost w całkowitym znieczuleniu
(znieczulenie).

WOLANTA TREBLIŃSKA
dentysta - leczenie w znieczule-
niu, wykonywanie protez. Łomża, ul.
Janusza 14/7.

INTER-SERVICE. Naprawa i
regulacja sprzętu RTV. Prowa-
dzą sprzedaż anten, wzmacniaczy
sprzętu do nich. Łomża, Wojska
Polskiego 26a, tel. 16-00-01.

MASTRIKO - płytki, schody,
płyty. Łomża, Nowogrodzka 53,
tel. 168-695.

Firma „**PATTERN**” kupno,
sprzedaż, pośrednictwo, nieruchomości,
mieszkań. P-17, 18-401
Łomża 3, tel. 38-76.

SKUP, SPRZEDAŻ, KOMIS
wzrost używane oraz antyki. Łomża,
Obronców Łomży 2.

WALUJZE - 140 tys./m kw.
materiały zachodnie. Łomża, tel.
168-695.

SPRZEDAM działki budowlane.
Wiadomość: Kraska 32 k/Łomży.

K-405-00

SPRZEDAM dom z budynkiem
gospodarczym (nowo wybudowany).
Łomża, tel. 29-73.

ROWERY - Łomża, Poznańska
156, tel. 168-093.

SPRZEDAM nową sypialnię
„Schwering 2000”. Łomża, tel. 39-47.

EUGENIUSZ BUKOWSKI -
wizyty domowe u dzieci w Łomży,
tel. 21-10.

VIDEO-KAMERA. Łomża,
Małachowskiego 3/17, tel. 169-822.

SPRZEDAM działkę 0,5 ha.
Wiadomość: Łomża, Poznańska 38.

SPRZEDAM samochód Tawria
Zaz. Łomża, St. Kurpiowskich 53,
tel. 55-79.

SPRZEDAM działkę budowlaną
24 ary + materiały budowlane w
Szumowie. Wiadomość: Zambrów,
Białostocka 29/42.

SPRZEDAM M-4 własnościowe
w Łomży, tel. 169-502.

FIAT 126p nowy, atrakcyjny
kolor, nie rejestrowany z gwarancją
- sprzedam. Łomża, tel. 53-00 (po
15.00).

SPRZEDAM Fiata 126p (rok
prod. 1980). Łomża, tel. 57-72.

SPRZEDAM dom w atrakcyj-
nym miejscu w Łomży, tel. 46-18,
40-61.

K-471

SPRZEDAM tokarkę do drewna
i metali lekkich. Łomża, tel. 58-22.

REJON ENERGETYCZNY
Łomża unieważnia zagubione druki
pokwitowań o numerach 224851-
224900 oraz 887151-887200.

DO WYNAJĘCIA LOKALE:
na sklep, biuro, usługi. Dobry punkt.
Łomża 29-51.

SPRZEDAM 3,56 ha lasu so-
snowo-brzozowego 90-letniego wraz z
ziemią. Wacław Pardo, 18-525 Turośl
k/Kolna.

SPRZEDAM przyczepę kamping-
ową (1991 r.). Łomża, tel. 43-81.

PILNIE SPRZEDAM lub za-
mienię mieszkanie 49 m kw. w
Łomży na Białystok. Łomża, tel.
168-612 (po 16.00).

BANK INFORMACJI, Agen-
cja Reklamowa „SEZAM” przygo-
towuje pierwszy Informator Han-
dlowy. Zgłoś swoją ofertę na ad-
res wydawcy: Tadeusz Pieńkowski,
Łomża, ul. Piękna 8/7, tel. 67-
-85.

DOM W ZAMBROWIE,
działkę budowlaną nad Narwią w
Łomży - sprzedam. Łomża „TY-
TAN”, Polowa 45, tel. 64-78, 169-
-915.

DOM Z OGRODEM w Soko-
lach sprzedam, zamienię na kawa-
łek w Łomży, okolicach. Łomża
64-60 (po 18.00).

K-482

„KONTRAKTY” Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.

Redaguje: Władysław Tocki i zespół.

Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielski, Krystyna Michalczyk-
Kondratowicz, Jan Oniszczyk, Wiesław Wenderlich.

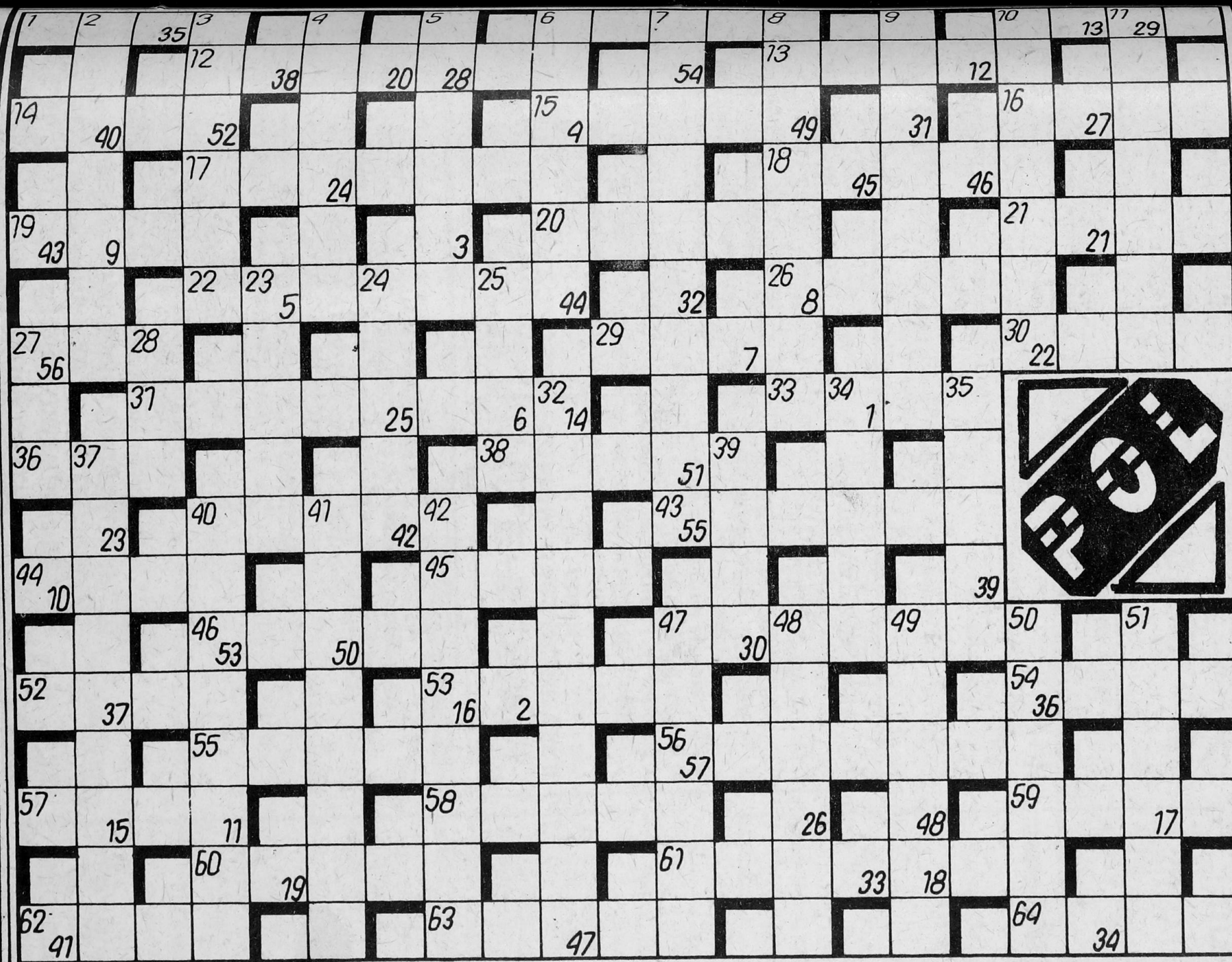
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER” ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.

Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



NAGRODY

I-500.000 ZŁOTYCH

II-300.000 ZŁOTYCH

III-200.000 ZŁOTYCH

Litery z krutek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, ustawione od 1 do 57 utworzą hasło:

POZIOMO: 1) malec, 6) niejeden w orkiestrze, 10) roślina oleista, 12) obszerny płaszcz bez rękawów, 13) przedmiot, 14) sącze, 15) zmora grubasa, 16) czas wolny od zajęć, 17) linia na mapie pogody, łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym, 18) największa świętość muzułmanów, 19) naczynie krwionośne, 20) ktoś z rodziny, 21) toczy się po zielonym suknie, 22) straganiarz, 26) na niebie po burzy, 27) „pytający” pustorożec, 29) rozpuszczalna kawa zbożowa, 30) inaczej stopień, ocena, 31) bursa, 33) rozporządzenie wydawane przez cara, 36) autor „Żywota człowieka poczciwego” 38) maser optyczny, 40) część drzewa z korzeniami pozostała po ścięciu, 43) tajfun, huragan, 44) część twierdzenia matematycznego, 45) sto lat, 46) okres bezdeszczowy, 47) przepływa przez Tuluzę, 52) pospolity chwast ogrodowy i polny, 53) piecza, 54) „płochliwy” metal, 55) pachol, 56) klub sportowy z Bydgoszczy, 57) jedno ze zbóż, 58) zbiornik wodny, 59) 20 libr, 60) francuski historyk, filozof i filolog (1823-1892), 61) ze szczelami, 62) umiar w postępowaniu, 63) ostrzega wodniaków, 64) urządzenie do wykrywania i niszczenia min morskich.

PIONOWO: 2) imię Jakubowicz, polskiej piosenkarki, 3) trunek z gwiazdkami, 4) aura, 5) przegradza pokoje, 6) krętać, 7) niejadowity gatunek węża, 8) wulka w Cieśninie Sundajskiej, 9) zespół „Kontraktów”, 10) przegroda na drodze, 11) obchodzi okrągłą rocznicę, 23) z podgrupy platynowców, 24) „nędzna” rzeka we Francji, 25) drużyna piłkarska z Madrytu, 27) parów, wawóz, 28) każdy ma dwa końce, 32) narzędzie rolnicze, 34) miasto z naszego województwa, 35) grudniowy solenizant, 37) jętka, 39) stolica Łotwy, 40) dokument pozwalający na przekroczenie granicy państwa, 41) produkowana przez trzustkę, 42) 15 minut, 47) awantura, oszustwo, 48) najstarszy wśród flisaków, 49) port norweski znany z czasów II wojny światowej, 50) miejsce wyładowania Arki Noego, 51) arbiter.

(HCL)
Wśród Czytelników, którzy w ciągu 7 dni od daty ukazania się numeru, nadesłali prawidłowe rozwiązanie (tylko hasło) wraz ze znaczkiem firmowym sponsora, rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej zabawy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 14

Hasło: NAJKORZYSTNIEJ KUPISZ I SPRZEDASZ W „AGROLESIE”.

Nagrody wylosowały: IRENA BORAWSKA Z ŁOMŻY (ul. Żeromskiego 1) – 500 000 zł, ZOFIA RACIBORSKA Z ŁAWSKA – 300 000 zł i JADWIGA RYBAK Z KOLNA (ul. Witosa 15) – 200 000 zł. Serdecznie gratulujemy. Po odbiór zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM